REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1949 ROKU — Nr. 139 (1705)

DZIS W NUMERZE

Delegacja pisarzy i dziennikarzy powróciła z ZSRR

W sobotę o godz. 14-ej powróciła z Moskwy delegacja polskich literatów i dziennikarzy, która przez trzy tygodnie bawiła w Związku Radzieckim — w Moskwie, Leningradzie i Nowosybirsku.

Wycieczkę witali na lotnisku przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R.P. z prezesem red. Lukrecem na czele, przedstawiciele władz naczelnych Związku Literatów Polskich oraz kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR red. Stefan Staszewski.

Bezpośrednio po wylądowaniu, przewodniczący wycieczki red. Stefan Arski wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, dzieląc się ze słuchaczami Polskiego Radia swoimi wrażeniami z wycieczki.

Oświadczył on m. in.: „Delegacja nasza powróciła z Moskwy po trzytygodniowym pobycie w ZSRR. Szlak naszej podróży prowadził aż po Nowosybirsk. Nie sposób w kilku słowach ująć wrażeń z całego pobytu. Mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy wszyscy pod ogromnym urokiem kraju i ludzi, pełni podziwu dla niezwykłych osiągnięć ZSRR w dziedzinie przemysłowej i kulturalnej. Kraj socjalizmu, zmierzający wielkimi krokami ku komunizmowi potrafił zapewnić swy mobywatelom nie tylko dobrobyt materialny, ale i nieograniczony dostęp do zdobyczy kultury, sztuki i nauki. A osiągnięcia te są naprawdę zdumiewające.

W ciągu całego naszego pobytu, spotykaliśmy się na każdym kroku z przejawami niezwykłej serdeczności ze strony gospodarzy i z wielkim zainteresowaniem i sympatią dla Polski Ludowej. Zasypywano nas pytaniami na temat odbudowy Warszawy. W kołach literacko-artystycznych stale powtarzał się motyw wielkiego zainteresowania Rokiem Mickiewiczowskim w Polsce, który zbiega się z uroczystościami puszkinowskimi w ZSRR.

Świadomość serdecznej i głębokiej przyjaźni polsko-radzieckiej towarzyszyła nam przez cały czas pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej".

Następnie prof. Wacław Kubacki w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej, która zacieśnia się coraz bardziej.

Echa sprawy Eislera w Anglii

LONDYN, 21.5. PAP. Coraz szersze odłamy brytyjskiej opinii publicznej manifestują sympatię z Gerhardtem Eislerem. Różne organizacje demokratyczne i zawodowe wyłoniły ostatnio „Komitet uwolnienia Gerhardta Eislera". Zadaniem komitetu jest przeprowadzenie w całej Anglii kampanii na rzecz uwolnienia Eislera.

Ze wszystkich stron Anglii napływają datki na fundusz obrony Eislera. Do więzienia w Brixton, w którym przebywa Eisler, napływają liczne paczki żywnościowe, papierosy i listy z pozdrowieniami i wyrazami przyjaźni.

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt przesłał do ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede pismo, w którym w imieniu Komitetu Wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej protestuje przeciwko postępowaniu w związku z aresztowaniem Gerharda Eislera. Protest domaga się uwolnienia Eislera z więzienia i umożliwienia mu dalszej podróży do jego rodzinnego kraju.

„Daily Worker" w artykule wstępnym porusza sprawę niezwykłego stanowiska, jakie zajął w sprawie Eislera minister Ede. Pismo podkreśla, że gdy poseł Gallacher zapytał w parlamencie czy kiedykolwiek zdarzyło się, aby policja angielska aresztowała z rozkazu trzeciego mocarstwa pasażera, znajdującego się na obcym statku, przebywającym na wodach brytyjskich, minister Ede musiał przyznać, że taki wypadek nigdy nie zdarzył się w historii Anglii.

PROTESTY W KRAJU

Do licznych protestów w sprawie porwania Gerharda Eislera dołączyli swój głos: Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego ZZK, Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, Prezydium Zarz. Głównego Zw. Zaw. Hutników, Uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej, Pracownicy Gdańskiego Urzędu Morskiego oraz udzielili wypowiedzi w tej sprawie — prof. J. Dembowski, znakomity biolog polski i wybitny artysta dramatyczny, reżyser i dyrektor Teatru Powszechnego w Łodzi Karol Adwentowicz.

Nowe represje przeciw „cudzoziemcom" w USA

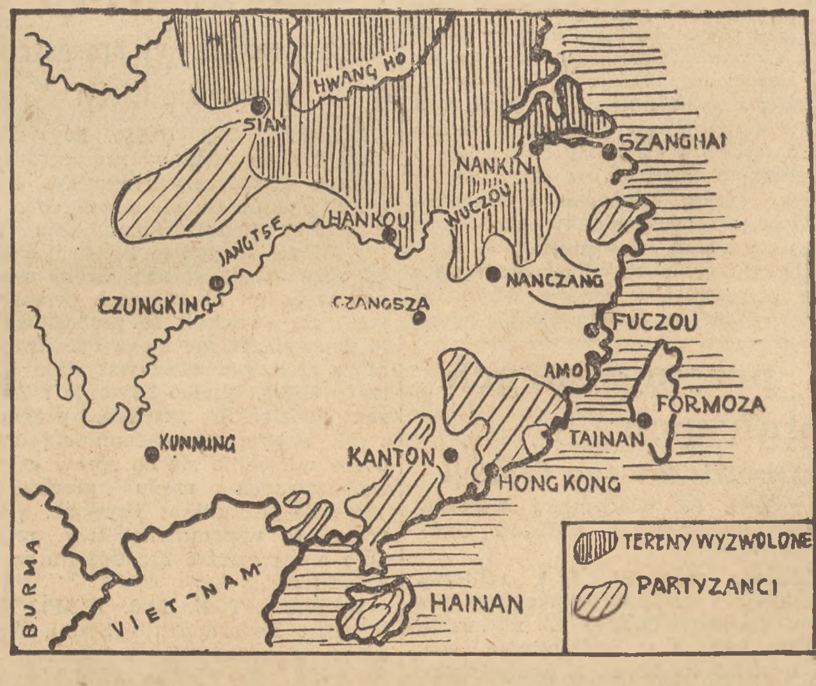
WASZYNGTON, 21.5 (PAP.). Minister sprawiedliwości Clarc w liście do podkomisji prawnej Senatu, pracującej nad zaostrzeniem ustawodawstwa imigracyjnego, stwierdził, że Departament sprawiedliwości prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko 833 „cudzoziemcom", podejrzanym o działalność wywrotową.

Zaciekłe walki w Szanghaju

Przygotowania do ofensywy na Kanton

LONDYN, 21.5. (PAP). Agencja Reutera komunikuje, iż natężenie walk w Szanghaju wzrasta z godziny na godzinę. Szczególnie zaciekłe walki trwają w dalszym ciągu w rejonie fortyfikacji Wu-Sung.

Wysłannicy amerykańscy podają, iż — według opinii kół chińskich — po upadku Szanghaju nastąpi kolej Kantonu. Według ostatnich wiadomości, czołówki wojsk ludowych, posuwających się w kierunku Kantonu, znajdują się już w odległości 200 mil od tego miasta.



Korespondenci agencji podają, że w dzielnicach, znajdujących się jeszcze pod kontrolą władz kuomintangowskich, panuje niesłychany chaos. Skupione na ulicach środki transportowe i tłumy mieszkańców uniemożliwiają ruch wojsk nacjonalistycznych.

W prowincji Fu-Kien kolumny ludowe osiągnęły już punkt, położony zaledwie w odległości 30 mil od ważnego portu Fu-Czou. Jedna z grup wojsk ludowych kieruje się bezpośrednio na port Amoy, oddzielony od Formozy tylko niewielką cieśniną.

W prowincji Kiang-Si armia ludowa zbliża się do miasta Juiczin, stolicy radzieckiej republiki w Chinach w latach trzydziestych. Miasto to jest odległe tylko o 60 mil od granicy prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton. Stąd rozpoczął się w 1935 roku słynny „wielki marsz" wojsk rewolucyjnych na północ, który zakończył się utworzeniem okręgu ludowego w prowincji Szen-Si.

Mimo zwycięskiej ofensywy armii ludowej w prowincjach Fu-Kien i Kiang-Si, oczekuje się, że główny atak na Kanton będzie prowadzony wzdłuż linii kolejowej Hankou — Kanton, która jest główną drogą odwrotu cofającej się z Hankou 250-tysięcznej armii gen. Pai-Czung-Si.

Panuje przekonanie, że ofensywa ta zostanie podjęta przez mandżurską armię ludową pod dowództwem gen. Lin-Piao.

PEKIN, 21.5. (PAP). Rozgłośnia Nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej zajęły stolicę prowincji Szensi — Sian. Sian — największe miasto w Chinach — północno-zachodnich i ważny węzeł kolejowy posiada półmilionową ludność.

Na froncie północno-zachodnim — wojska ludowe zajęły również trzy dalsze węzły kolejowe — Senyan, Ching-ping i Wukun.

W południowo-wschodniej części prowincji Czekiang formacje armii ludowej wkroczyły do miasta Wenczou. Na linii Kanton — Hankou oddziały ludowe zdobyły Hoszengiao, położone w odległości 50 klm. od Wuczang, stolicy prowincji Hupeh.

Wstępne rozmowy w Paryżu

PARYŻ, 21.5. PAP. Minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński przybył w sobotę po południu do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która rozpoczyna się w poniedziałek 23 bm.

PARYŻ, 21.5 (PAP.). Ministrowie Acheson, Bevin i Schuman odbyli w sobotę konferencję we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Przedmiotem rozmów były zagadnienia, związane z rozpoczynającą się w poniedziałek konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W niedzielę mają oni kontynuować rozmowy w „okolicach Paryża".

Dziś rozpoczynamy zapowiadaną przez nas

Nową Ankietę-Konkurs „Rzeczypospolitej"

dla młodzieży szkolnej

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?"

Laureaci Konkursu otrzymają nagrody w postaci STYPENDIÓW

Szczegóły na str. 3-ej

Niemcy zachodni sabotują handel międzystrefowy

Prowokacje kierownictwa rozłamowych Związków Zawodowych

BERLIN, 21.5 (PAP.). Przewodniczący Niemieckiej Komisji Gospodarczej Heinrich Rau zakomunikował na konferencji prasowej, że prowadzone między przedstawicielami Niemieckiej Komisji Gospodarczej i przedstawicielami Frankfurckiej Rady Gospodarczej pertraktacje w sprawie uregulowania handlu międzystrefowego, zostały przerwane. Delegacja frankfurcka opuściła Berlin, oświadczając, iż musi uzyskać nowe instrukcje, wobec czego dalsze pertraktacje będą mogły być kontynuowane dopiero w dniu 26 maja we Frankfurcie.

Rau podkreślił, że niewątpliwą przyczyną przerwania rokowań jest fakt, że władze zachodnie nie są skłonne uchylić ograniczeń, które krępują handel międzystrefowy. Rau wskazał, że na posiedzeniu w dniu 19 maja nastąpiła jaskrawa zmiana w stanowisku delegacji frankfurckiej, która odrzuciła zaakceptowane już poprzednio wnioski, wysuwając nowe propozycje, w istocie rzeczy zmierzające do storpedowania zawartego między czterema mocarstwami układu w sprawie wznowienia międzystrefowych stosunków handlowych według stanu sprzed 1 marca 1948 r. Zmiana stanowiska delegacji frankfurckiej — podkreślił Rau — spowodowała przerwanie pertraktacji, co najprawdopodobniej było intencją pewnych czynników zewnętrznych. Odnosi się wrażenie — oświadczył w zakończeniu Rau — że pewne osoby nie są zainteresowane w zniesieniu ograniczeń handlowych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią.

BERLIN, 21.5 (PAP.). W nocy z piątku na sobotę rozłamowcy spod znaku tzw. „niezależnych związków zawodowych (UGO) spowodowali przerwę w ruchu kolei miejskiej (S-Bahn) w zachodnich sektorach Berlina. Na wielu stacjach tej kolei doszło do starć między pasażerami i obsługą kolejową z jednej strony a delegatami UGO z drugiej, którzy przy pomocy swych bojówek, usuwali siłą publiczność i hamowali pociągi.

Według oceny związku zawodowego kolejarzy, należącego do centralnej organizacji Wolnych Związków Zawodowych, akcjach UGO ma wyraźny charakter prowokacyjny. Wolne Związki Zawodowe wypowiedziały się kategorycznie przeciwko sztucznie wywołanemu strajkowi, który zmierza do zahamowania dostaw towarów ze stref zachodnich do Berlina. Jako protest rozłamowcy z UGO wykorzystali pewne trudności finansowe pracowników kolei, będące następstwem wprowadzenia przez zachodnie władze okupacyjne odrębnej waluty w swoich sektorach Berlina i strefach zachodnich.

Festival młodzieży w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21.5. PAP. Podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Łosonczy podał do wiadomości, iż w dniach od 28 maja do 1 czerwca odbędzie się w Budapeszcie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zostanie szczegółowo opracowany program Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży oraz porządek obrad II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, które odbędą się w dniach 14 — 28 sierpnia rb. W tym samym czasie odbędą się również w Budapeszcie światowe mistrzostwa szkół wyższych.

Program festiwalu przedstawia się niezwykle imponująco. Na festiwal przybędzie ponad 10 tysięcy delegatów, reprezentujących przeszło 50 milionów młodzieży wszystkich krajów świata, w tym także młodzież kolonii, przy czym poraz pierwszy przybędzie wielka reprezentacja Wolnych Chin.

„Praga — Warszawie"

PRAGA, 21.5 (PAP.). Zainicjonowana przez prezydenta miasta Pragi dr. Vacka zbiórka pieniężna pod hasłem „Praga — Warszawie" wyniosła w Czechosłowacji do dnia 15 maja br. 4 miliony koron.

Powrót dziennikarzy polskich z ZSRR



W dn. 21 bm. powróciła z ZSRR do Warszawy wycieczka dziennikarzy polskich, którzy odbyli podróż po Związku Radzieckim. Na zdjęciu powitanie na lotnisku

Edmund Bora

Przed konferencją paryską

Przy czytaniu wypowiedzi prasy zachodniej w związku ze zniesieniem blokady Berlina, przypomina mi się znana anegdota o rabinie i kozie. Do rabina przyszedł kiedyś współwyznawca skarżąc się że ma bardzo ciasne mieszkanie. Wprowadź do mieszkania kuzyna i przyjdź za tydzień — powiedział rabin. Po tygodniu Żyd przyszedł do rabina mówiąc: — Co robić? Jeszcze ciaśniej w mieszkaniu. — No to wprowadź tam siostrę z dziećmi i przyjdź za tydzień. Po tygodniu biedak przychodzi mówiąc: — Rabinie, już nie mogę wytrzymać, coraz gorzej. — No to wprowadź jeszcze kozę i przyjdź za tydzień. Po tygodniu Żyd przychodzi, mówiąc: — No teraz wogóle nie mogę już wytrzymać w domu. — To wyprowadź kozę i przyjdź za tydzień. Po trzech dniach Żyd przybiega do rabina i całując go po rękach dziękuje za radę. — Wyprowadziłem kozę i teraz czuję się zupełnie dobrze, wygodnie i swobodnie w mieszkaniu.

Mocarstwa zachodnie doprowadziły do rozbicia Niemiec i do blokady Berlina. Obecnie zgodziwszy się na zwołanie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, umożliwiły przywrócenie stanu poprzedniego w Berlinie i cieszą się, że stało się lepiej.

Mało jest chyba w historii przykładów takiej nieudolności, jaką mocarstwa zachodnie wykazały w swojej polityce niemieckiej. Rzeczą naturalną jest, że każdy rząd stara się prowadzić swoją politykę tak, by zyskać dla niej jak największą popularność. Polityka mocarstw zachodnich wynagrodziła jej inspiratorów skutkami nie mającymi nic wspólnego z popularnością. Rząd francuski musiał się zgodzić pod naciskiem amerykańskim, nie tylko na włączenie Niemiec Zachodnich do planu Marshalla, ale na pierwszeństwo Niemiec Zach. w otrzymywaniu dostaw amerykańskich. Zgodził się w tym samym czasie, kiedy usiłował przekonać opinię publiczną, że dostawy amerykańskie są wielkim dobrodziejstwem. Rząd angielski podważając swoje roszczenia do miana rządu socjalistycznego, zrezygnował w imię „wyższych" celów polityki niemieckiej z najskromniejszych wymogów denazyfikacji Niemiec, odrzucił precz postulaty nacjonalizacji przemysłu w Zagłębiu Ruhry nawet na modłę labourzystowską i zdemaskował się jako poplecznik i obrońca wielkiego kapitału niemieckiego. Rząd amerykański — stanął w roli obrońcy militaryzmu i szowinizmu niemieckiego ujawniając jednocześnie swoje dążenia do skolonizowania Zachodnich Niemiec i do opanowania gospodarki kontynentalnej za pośrednictwem zamerykanizowenej gospodarki zachodnio-niemieckiej.

Fakty te są tak oczywiste, że propaganda mocarstw zachodnich nie próbowała im właściwie merytorycznie zaprzeczyć. Sytuacja była tym trudniejsza, że jednocześnie Zw. Radziecki wielokrotnie powtarzał swoją gotowość do podjęcia rokowań w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego i zapewnienia jedności Niemiec. Zw. Radziecki przeciwstawił polityce aliantów w strefach zachodnich zupełnie odmienną politykę w swojej strefie, politykę konkretnej demilitaryzacji i denazyfikacji. Trudno zaprzeczyć faktowi, że ta polityka zupełnie odpowiada porozumieniom, zawartym w Jałcie i Poczdamie i że gdyby została również zrealizowana w strefach zachodnich, Niemcy przestałyby raz na zawsze zagrażać swoim sąsiadom.

Ostateczny cios zadał polityce mocarstw pakt atlantycki. Po zawarciu tego paktu nie da się już ukryć, do czego prowadzi polityka rozbicia Niemiec, polityka jednostronnych działań. Stało się jasne, że polityka ta prowadzi do trzeciej wojny światowej. Światowy ruch w obronie pokoju, którego rozmiarów teoretycy „atlantyccy" nie przewidzieli prowadzi do coraz większej izolacji kół będących w bloku atlantyckim. Masy wojny nie chcą. Tym się tłumaczy, że rządy mocarstw zachodnich „zmieniły zdanie" i zgodziły się na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych. Niemniej jednak są jeszcze czynniki, które w dalszym ciągu obawiają się porozumienia i ostatecznego uregulowania sprawy Niemiec na zasadach układu jałtańskiego i poczdamskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Azyl dla zbrodniarza wojennego

Sprawa zbrodniarza wojennego Deringa znana jest dobrze polskiej opinii publicznej. Obywatel polski dr Władysław Dering, posłuszny wykonawca rozkazów hitlerowskich, dokonywał zbrodniczych „doświadczeń lekarskich" na więźniach Oświęcimia. Po ucieczce Niemców zbiegł do Włoch i znalazł się w szeregach armii Andersa, wraz z którą przybył do Anglii.

Współpracownik Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od Ministra Sprawiedliwości H. Świątkowskiego odpowiedź na następujące pytania, dotyczące pozostawania Deringa na terytorium angielskim:

Min. Świątkowski o sprawie Deringa

Rząd Polski domagał się wydania Deringa od stycznia 1947 r., przedstawiając obfity materiał dowodowy. Jak wiadomo, z podobnym żądaniem wystąpiły Francja i Czechosłowacja. W rezultacie Dering wpisany został przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych na listę zbrodniarzy wojennych.

Po kilkunastomiesięcznej zwłoce, w czasie której władze brytyjskie miały czas do wszechstronnego rozważenia sprawy, Rząd Brytyjski, w kwietniu 1948 r. wyraził oficjalną zgodę na wydanie Deringa. W maju tego samego roku, w przededniu przygotowanej już deportacji, zostaliśmy zawiadomieni, że deportacja jest wstrzymana. wskutek interwencji kilku członków parlamentu. W sierpniu 1948 r. zawiadomiono nas o definitywnym odwołaniu zgody na wydanie Deringa, który został natychmiast zwolniony i otrzymał schronienie na terenie W. Brytanii. Podając motywy tej decyzji, Rząd Brytyjski stwierdził, że ujawniły się nowe fakty przemawiające na korzyść Deringa, których nam jednak nigdy nie przedstawiono. Niezależnie od tego, zakwestionowano identyczność osoby Deringa, nie przedstawiając również w tym kierunku żadnych dowodów. Rzecz prosta, że jedno twierdzenie przeczy drugiemu.

Protesty i dalsze kroki dyplomatyczne Rządu Polskiego, mimo upływu całego roku, nie przyniosły dotąd rezultatu.

— Czy postępowanie Rządu Brytyjskiego w sprawie Deringa jest zgodne z prawem?

Rząd Brytyjski, w szeregu dokumentów międzynarodowych zaciągnął zobowiązanie wydawania zbrodniarzy wojennych, przy czym wyraźnie stwierdził, że zbrodniarze ci będą wydawani nawet jeśli będą obywatelami państwa ścigającego. Rząd Brytyjski był jednym z sygnatariuszy Deklaracji Moskiewskiej z 1943 r. o wydawaniu zbrodniarzy wojennych. W decyzji o wpisaniu Deringa na listę Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie brał udział również przedstawiciel W. Brytanii. W świetle tych faktów obowiązek wydania Deringa sądom polskim, jedynym powołanym do osądzenia go, jest zupełnie bezsporny. Wszelkie dowody odciążające, gdyby je władze brytyjskie posiadały, powinny być również przekazane sądom polskim dla wykorzystania w toku procesu.

Jak wynika z powyższego, cofnięcie zgody na wydanie Deringa nie tylko nie da się uzasadnić prawnie, ale stanowi wyraźne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez W. Brytanię.

— Jakimi pobudkami kierował się wobec tego Rząd Brytyjski odmawiając wydania Deringa i zapewniając mu opiekę w Anglii?

Ponieważ decyzja Rządu Brytyjskiego nie da się zrozumieć, ani wytłumaczyć w świetle prawa, motywów tej decyzji można szukać wyłącznie w przesłankach natury politycznej. Odmowa wydania Deringa jest, moim zdaniem, wyrazem zasadniczego zwrotu w postawie Rządu Brytyjskiego wobec przestępców wojennych, zwrotu, którego dowody mnożą się na terenie Niemiec. Zwrot ten dowodzi wzrostu wpływów reakcji w życiu politycznym Wielkiej Brytanii. Jest powszechnie wiadomo, że zwolnienia Deringa domagały się najbardziej reakcyjne i wrogie dla Polski Ludowej koła emigracji londyńskiej oraz ich możni protektorzy.

Sprawa Deringa nabiera specjalnego oświetlenia, gdy zestawimy ją z ostatnim faktem ściągnięcia z polskiego statku znanego działacza antyfaszystowskiego i uchodźcy politycznego Gerhardta Eislera, któremu bandera polska udzieliła azylu. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z pogwałceniem prawa azylu w stosunku do osoby w pełni do niego uprawnionej, z drugiej zaś z udzielaniem opieki osobie, która winna być wydana jako zbrodniarz wojenny. Należy podkreślić, że już w deklaracji alianckiej 13.I.1942 stwierdzono, że zbrodniarze wojenni nie moga korzystać z przywilejów przyznanych uchodźcom politycznym. Tym ostatnim wszystkie państwa cywilizowane, od czasów Rewolucji Francuskiej, udzielają azylu.

Rozbijacze demaskują się sami

David Dubinsky, przewodniczący potężnego Związku Krawców Damskich w Stanach Zjednoczonych i jeden z przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy, wygłosił przemówienie z okazji 28-lecia swej działalności. Mimo, że uroczystość miała charakter prywatny, Dubinsky jak najobszerniej omówił sprawy publiczne, rzucające światło na rolę amerykańskich związków zawodowych w rozbiciu Światowej Federacji ZZ.

Oświadczenie Dubinsky'ego rzuca światło na dwie sprawy. Po pierwsze, przyznaje on, że stworzenie takich kadłubowych „związeczków" jak „Force Ouvrière" we Francji, czy ośmieszające próby stworzenia ogólnowłoskiego związku z rozłamowych związków we Włoszech było popierane „materialnie i moralnie" przez amerykańskie Związki Zawodowe, w głównej mierze zaś przez Amerykańską Federację Pracy. Z jego przemówienia wynika dalej, że samo przygotowanie do wystąpienia brytyjskich, holenderskich i amerykańskich związków zawodowych ze Światowej Federacji ZZ odbywało się również przy poparciu AFL. Sama AFL do SFZZ nie należy — należy tam natomiast druga wielka centrala związkowa w USA — CIO (Kongres Organizacji Przemysłowych). Dubinsky niedwuznacznie ujawnił rolę swojej centrali w organizowaniu tego rozbicia, które wbrew jego nadziejom, nie rozbiło jedności bynajmniej Federacji.

Druga sprawa poruszona przez Dubinsky'ego i łącząca się z resztą ściśle z pierwszą, to antykomunistyczny program kierownictw amerykańskich związków zaw. W amerykańskim ruchu robotniczym rozwija się wprawdzie coraz bardziej świadomość klasowa, ale dotychczas znaczna ich część nie rozumie klasowego charakteru związków. Duża część robotników amerykańskich uważa, że związki zawodowe powinny się ograniczyć do spraw czysto ekonomicznych — zawodowych, że nie mają one żadnych politycznych celów — i w tym przekonaniu kierownictwo związkowe utrwala ich z całym cynizmem.

Łączy się z tym ostra nagonka na tych komunistyczną w ruchu związkowym Stanów Zjednoczonych. Kierownictwo związkowe, stanowiące biurokrację związków, dobrze opłacane i dobrze się czujące w ustroju kapitalistycznym, pragnie przy pomocy tej nagonki osiągnąć dwa cele. Z jednej strony, chodzi mu istotnie o powstrzymanie wpływów komunistycznych, które stanowiłyby zagrożenie jego pozycji, z drugiej zaś — przy pomocy nagonki pragnie odwrócić uwagę robotników od chronicznych dolegliwości ustroju kapitalistycznego — bezrobocia, kryzysu, zmniejszania siły nabywczej robotników, itd. Kierownictwo związków boi się o to, by robotnicy nie zrozumieli podstawowych zasad socjalizmu i by nie zapragnęli radykalnego usunięcia schorzeń chorego ustroju. Ponieważ zaś o to samo chodzi kapitalistom, nic dziwnego, że pomimo konfliktów na tle czysto zawodowym, obie strony udzielają sobie wzajemnie poparcia dla planu Marshalla, paktu atlantyckiego i innych instrumentów amerykańskiej polityki imperialistycznej.

Z tego też względu amerykańskie koła rządowe popierają rozbijacką kampanię związków zawodowych na terenie europejskim rozumiejąc, że są one pożytecznym instrumentem w infiltracji praktycznych konsekwencji amerykańskiej polityki zagranicznej wśród robotników Europy. Nie trzeba się więc dziwić, że prezydent Truman, przedstawiciel rządu reprezentującego Wall-Street, wysyła gratulacyjną depeszę do Dubinsky'ego, wychwalając jego zasługi i osiągnięcia. (z)

Europa jest jedną całością gospodarczą

Minister Łychowski przemawia w Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA, 221.5 (PAP.). W dniu 20 maja na popołudniowym posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej, w toku debaty nad sytuacją gospodarczą Europy — przewodniczący delegacji polskiej, minister dr. Łychowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Jak to podkreśla „przegląd sytuacji gospodarczej Europy w 1948 r.", sporządzony przez sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej, udział Zachodniej Europy w przemysłowej produkcji świata spadł z 68 proc. w 1870 r. do 42 proc. w latach 1925 — 1929, do 35 proc. w roku 1937, do 22 proc. w końcu 1947 r. i do 25 proc. w 1948 r.

Obecną sytuację gospodarczą Europy Zachodniej można określić w następujących punktach: 1) straciła ona swą dominującą pozycję w gospodarce światowej, 2) posiada obecnie zaledwie ułamek swego dawnego przemysłowego znaczenia w świecie, 3) utraciła w dużej mierze swe dochody z inwestycyj zamorskich, 4) ludność Europy Zachodniej szybko wzrasta.

Zależność Europy Zachodniej od przywozu, który osiąga w niektórych krajach 30 proc. dochodu narodowego — jest zasadniczą podstawą ich struktury gospodarczej. Choć ocenia się sytuację Europy jako całości — należy jednak rozróżnić trzy odrębne jej obszary, a mianowicie: Europę Zachodnią, Europę Wschodnią i Związek Radziecki. Jest rzeczą oczywistą, że bez brania pod uwagę potencjału gospodarczego Związku Radzieckiego, który już w roku 1938 wytwarzał jedną trzecią ogólnej europejskiej produkcji metali a obecnie był w stanie ofiarować światu 100 milionów buszli pszenicy — nie można uczynić żadnego poważnego wysiłku dla przywrócenia gospodarczej równowagi świata.

To samo, choć w mniejszej mierze, można powiedzieć i o Europie Wschodniej, która przed wojną odgrywała tylko drugorzędną rolę w stosunkach Europy Zachodniej z resztą świata.

Następnie dr. Łychowski potwierdził fakt, że Europa Wschodnia rozwijając swe życie gospodarcze polega tylko na własnych zasobach, Europa Zachodnia zaś mimo niewiele tylko niższego poziomu swej produkcji rolnej, a znacznie wyższego produkcji przemysłowej, pozostaje na dal zależna od przywozu i nie jest zdolna rozwiązać zagadnienia swego bilansu płatniczego przez zwiększenie wywozu. Stanowisko krajów europejskich wobec takiej sytuacji jest nadal lekkomyślne. Znajduje to wyraz w stosowaniu przez te kraje planu Marshalla, który — jak to już stwierdził delegat Francji — nie może uregulować żadnego długofalowego problemu gospodarczego. Złudzenia związane z tym planem powodują, że delegaci zachodnio - europejscy choć mówią o najlepszych intencjach w dziedzinie wymiany między Wschodem a Zachodem Europy, nie czynią nic, by umożliwić zasadniczy wzrost tej wymiany.

Delegat polski omówił obszernie sytuację gospodarczą w Europie Wschodniej, podkreślając, że kraje wschodnio-europejskie bez żadnej „nadzwyczajnej pomocy zagranicznej" zdołały w 1948 r. zwiększyć swój wywóz do Europy Zachodniej o 400 milionów dolarów. Delegat polski podał kilka zasadniczych danych, dotyczących planu 6-cioletniego w Polsce. Cyfry te — powiedział dr. Łychowski — nigdy przed wojną nie osiągane są najlepszą odpowiedzią na wszelkie insynuacje, dotyczące polityki gospodarczej i społecznej w Europie Wschodniej.

W przeciwieństwie do Europy Wschodniej, sytuacja gospodarcza Europy Zachodniej rozwija się w warunkach całkowicie anormalnych. Faktu tego nie mogą przesłonić żadne „postępy" produkcji w tych krajach. Staje się coraz bardziej jasne, że jeśli Europa Zachodnia chce znaleźć dla siebie „miejsce na ziemi", odpowiadające liczbie jej ludności i poziomowi stopy życiowej — musi się starać rozszerzyć podstawy swego istnienia przez ścisłą współpracę z tymi krajami europejskimi, które są niezależne gospodarczo od Stanów Zjednoczonych, a tworzą wraz z Europą Zachodnią nasz kontynent.

W kilku wierszach

— W parku im. Gorkiego w Moskwie otwarta została w dniu 21 maja wystawa przemysłu ludowego Węgier.

Wystawa składa się z 8 działów, demonstrujących m. in.: wyroby przemysłu ciężkiego, przemysłu budowy maszyn, obrabiarek, przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego, drzewnego, szklanego, spożywczego, włókienniczego oraz rzemiosła i przemysłu artystycznego. Specjalny dział stanowi również wystawa książek, zwłaszcza bogata kolekcja wydanych w języku węgierskim klasyków marksizmu i leninizmu oraz przekłady z literatury radzieckiej.

— Liczba bezrobotnych w Bizonii w ciągu pierwszej połowy maja przekroczyła milion 200 tysięcy. Wśród bezrobotnych znajduje się przeszło 870 tys. mężczyzn. Bezrobocie dotknęło szczególnie ciężko prowincję Szlezwik - Holsztyn, gdzie 1/3 robotników pozbawiona jest pracy.

— Według danych Państwowego Urzędu Statystycznego czechosłowacki plan pięcioletni wykonany został w przemyśle (oprócz przemysłu spożywczego) w okresie pierwszych 4 miesięcy r. b. w 102,2%. Najlepsze wyniki w realizacji planu osiągnął w tym czasie czechosłowacki przemysł gramofonowy i filmowy (115,3%) a następnie przemysł tekstylny (106,4%) i hutniczy (104,1%).

Milion robotników rolnych strajkuje we Włoszech

RZYM, 21.5 (PAP.). Strajk 700 tys. robotników rolnych na nizinie Nadpadańskiej i w Kampanii Rzymskiej, rozpoczęty 18 bm. zatacza coraz szersze kręgi. Do strajku przyłączyli się robotnicy prowincji Apulia i Lukania, a w dniu 20 bm. również południowej i północnej części prowincji Wenecji aż do Koryntu. Ilość strajkujących przekroczyła milion. Robotnicy przeciwstawiają się akcji łamistrajkowej, zorganizowanej przez obszarników i kler.

W Mediglia, niedaleko Mediolanu, młody robotnik rolny został zastrzelony przez syna obszarnika. Rząd i pracodawcy nie powinni jednak łudzić się — powiedział Bosi — że uda im się w ten sposób powstrzymać ruch robotniczy.

Sekretarz generalny Konfederacji Pracy di Vittorio odbył 20 bm. w związku ze strajkiem rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych Scelbą. Postulaty robotników rolnych są następujące: zawarcie umowy zbiorowej, podwyżka zasiłków rodzinnych, przyznanie zasiłków na wypadek bezrobocia, określenie ilości robotników rolnych, których poszczególni obszarnicy są zobowiązani zatrudnić.

Wielka Brytania i USA wobec radzieckiej propozycji w sprawie Grecji

LONDYN, 21.5. (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło ogólnikowy komunikat, który, nie dając żadnej odpowiedzi na konkretne punkty komunikatu radzieckiego, dotyczące konstruktywnego rozwiązania sprawy wojny domowej w Grecji na zasadach demokratycznych, twierdzi, że przedstawiciele powstańców nie mogą być uważani za rząd, ponieważ wszystkie trzy rządy (USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki) „zawsze pragnęły z jak największą starannością dbać o nie mieszanie się do spraw czysto wewnętrznych rządu greckiego". Wreszcie komunikat brytyjski podkreśla, że wspomniane trzy rządy „nie mogą działać bez udziału rządu ateńskiego".

WASZYNGTON, 21.5. (PAP). Komunikat Departamentu Stanu, ogłoszony w odpowiedzi na komunikat radziecki, poza równie ogólnikowymi, pełnymi wybiegów sformułowaniami, podkreśla, że „dopóki w Grecji trwa obecna sytuacja, Stany Zjednoczone nie zaprzestaną udzielania jej pomocy".

SOFIA, 21.5. (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że 18 maja odbyło się kolejne posiedzenie tymczasowego demokratycznego rządu greckiego pod przewodnictwem premiera Dymitrosa Partsalidesa.

Tymczasowy demokratyczny rząd grecki nie bacząc na negatywne odpowiedzi faszystów i ich niesłychany terror, będzie uparcie kontynuował wysiłki, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej, do stłumienia ognia zagrażającego pokojowi światowemu. Tymczasowy demokratyczny rząd grecki jest przekonany, że poprze go w tej sprawie światowa opinia publiczna, która powstrzyma przestępczą rękę faszyzmu, usiłującego zlikwidować naród grecki".

Romita usunięty z włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, 21.5 (PAP.). Nowowybrany Komitet Wykonawczy włoskiej partii socjalistycznej postanowił usunąć z partii za działalność rozłamową przywódcę ugrupowania prawicowego Giuseppe Romitę.

Robotnicy włoscy w Polsce

Na podstawie umowy zawartej między CZBP a Spółdzielniami Włoskimi do Polski przyjedzie 250 rzemieślników włoskich. Przyjazd ich związany jest z pracami przy budowie fabryki samochodów.

Pierwsza ekipa, składająca się z dwóch kierowników i 30-tu robotników (zbrojarze, betoniarze, cieśle), jest w drodze do Polski.

Kosztem inwestycji przemysłowych i płac robotniczych

Projekt likwidacji deficytu budżetowego Francji

PARYŻ, 21.5. (PAP). Podano tu urzędowo do wiadomości szczegóły planu ministra Petsche, zmierzające go do zlikwidowania deficytu budżetowego.

W celu pokrycia spodziewanego deficytu w sumie 83,1 miliarda franków, rząd projektuje: a) wstrzymanie 16,7 miliarda franka kredytów na odbudowę i inwestycje przemysłowe, b) zablokowanie 15 miliardów kredytów przeznaczonych na wyposażenie kolei i c) podniesienie ceny benzyny o 10 franków i gazoliny o 7 franków na litrze. Z łącznej sumy 83,1 miliarda franków oczekiwanego deficytu — na budżet wojskowy przypada 53,3 miliarda franków.

Równocześnie ze wspomnianymi posunięciami rząd francuski zamierza obniżyć znacznie stopę podatkową dla przedsiębiorstw prywatnych. Przewiduje się także amnestię skarbową dla właścicieli kont w bankach zagranicznych i dla pewnych grup spekulantów.

Plan Petsche spotkał się nie tylko ze zdecydowanym sprzeciwem postępowej opinii publicznej, lecz i z opozycją niektórych kół parlamentarnych. Przeciwko podniesieniu cen benzyny wypowiedziała się komisja gospodarcza Zgromadzenia Narodowego i komisja rolna Rady Republiki.

W związku ze wzrastającą opozycją, premier Queuille został upoważniony przez Radę Ministrów do postawienia kwestii zaufania podczas dyskusji nad projektem Petsche w Zgromadzeniu Narodowym.

PARYŻ, 21.5. (PAP). Minister Ramadier przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy, dotyczący „reorganizacji" francuskiego przemysłu lotniczego.

Artykuł 1 projektu przewiduje możliwość sprzedawania w ręce prywatne upaństwowionych zakładów lotniczych. Art. 7 upoważnia ministra sił zbrojnych do natychmiastowego zwolnienia, według własnego uznania, każdego pracownika, mającego styczność z tajemnicami, dotyczącymi obrony narodowej.

Sekretarz generalny związku zawodowego metalowców Croizat podkreślił, że projekt rządowy przygotowuje likwidację francuskiego przemysłu lotniczego i masowe redukcje robotników, umożliwiając represje przeciwko elementom postępowym.

PARYŻ, 21.5. (PAP). 400 robotników fabryki samochodów Chenard-Valcker ogłosiło strajk na znak protestu przeciw zmniejszeniu ilości godzin pracy i obniżce płac.

Pracownicy elektrowni i gazowni w Lille postanowili rozpocząć w poniedziałek strajk wobec odmowy podwyższenia zarobków. Istnieje możliwość wznowienia strajku pracowników elektrowni i gazowni w Paryżu.

Pracownicy giełdy paryskiej odrzucili nie uwzględniające ich postulatów propozycje pracodawców i postanowili kontynuować strajk.

W zakładach samochodowych Renault odbyły się strajki w poszczególnych warsztatach. W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 5 wypadków ciężkiego okaleczenia robotników wskutek wprowadzenia „amerykańskich metod pracy".

Nowe drogi współpracy

Inauguracyjne posiedzenie Komisji Kulturalnej Polsko-Rumuńskiej

W sali konferencyjnej Min. Oświaty odbyło się w obecności min. Skrzeszewskiego, wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorskiego oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyr. Sobierajskiego i dyr. Jackowskiego uroczyste inauguracyjne posiedzenie Komisji Mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-rumuńskiej.

Posiedzenie zagaił minister oświaty Skrzeszewski wyrażając w imieniu Rządu Polskiego i Min. Oświaty radość, że pierwsza sesja Komisji Mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-rumuńskiej odbywa się w Warszawie. Zdaniem mówcy dążyć należy do tego, aby plan współpracy kulturalnej obejmował m. in. wymianę wszelkich dokumentów oraz doświadczeń z zakresu wychowania i oświaty, wymianę wydawnictw etc. Należałoby też uwzględnić wymianę przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Następnie zabrał głos wice-min. Sokorski, podkreślając, duże znaczenie osiągnięć kulturalnych między Polską a Rumunią, z uwagi na to, że oba kraje złączone są tą samą potrzebą tworzenia nowej kultury dla nowego człowieka

Z ramienia delegacji rumuńskiej przemówienie wygłosił przewodniczący obecnej sesji Komisji Mieszanej Laurentin Cziko, witając obrady w imieniu Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Po dwudniowych obradach delegacja rumuńska uda się do Krakowa i na Śląsk, skąd powróci do Warszawy, gdzie w przyszły piątek odbędzie się końcowe posiedzenie Komisjii Mieszanej.

Kobiety polskie w walce o pokój

Drugi dzień obrad LK

W drugim dniu obrad Krajowej Konferencji Ligi Kobiet w wyczerpujących referatach prelegenci omówili zadania Ligi na nowym etapie i nakreślili drogę ich realizacji.

Krajowa Konferencja Ligi Kobiet przekształciła się w potężną manifestację nieugiętej woli walki i pracy kobiet polskich na rzecz trwałego sprawiedliwego pokoju.

Uczestniczki konferencji przyjęły rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Postanawiamy wzmóc, spotęgować i uwielokrotnić nasze wysiłki w walce o pokój.

Potępiamy podżegaczy wojennych, posługujących się planem Marshalla, paktem atlantyckim i „ideologią" kosmopolityzmu, jako narzędziami nowej agresji, mającej zapewnić amerykańskim imperialistom, naśladowcom zbrodniczej polityki Hitlera, panowanie nad światem".

Rezolucja stwierdza następnie:

„Nigdy przed tym nie byliśmy świadkami tak zdecydowanej postawy olbrzymiej większości proletariatu zachodniej Europy, a zwłaszcza Francji i Włoch. Nigdy przed tym nie zostały wyzwolone tak potężne siły w krajach ujarzmionych przez imperializm, jak widzimy dzisiaj w Chinach Ludowych, których zwycięska Armia Ludowa rozbija w proch najmitów amerykańskiego imperializmu.

Związek Radziecki stoi na czele tych potężnych i stale rosnących sił. Związek Radziecki chroni ludzkość od straszliwego niebezpieczeństwa imperialistycznego panowania nad światem. Rosnąca nieustannie potęga gospodarcza, polityczna i moralna Związku Radzieckiego napełnia serca wszystkich prostych ludzi, miłujących pokój, przekonaniem i gorącą wiarą, że o Związek Radziecki, tę twierdzę pokoju i postępu, rozbiją się wszystkie próby agresji, że siły pokoju są i pozostaną niezwyciężone".

Rezolucja stwierdza, że kobiety polskie postanawiają: wzmacniać swe wysiłki, aby w szeregach walczących o pokój stanęły milionowe masy kobiece, wszystkie uczciwe patriotki, kobiety miast i wsi, partyjne i bezpartyjne, wierzące i niewierzące, wszystkie kobiety, którym na sercu leży dobro ojczyzny, Polski Ludowej.

Robotnicy i profesorowie czechosłowaccy przyjadą do Polski

PRAGA, 21.5 (PAP.). Z końcem bieżącego miesiąca wyjedzie do Polski na kilkutygodniowy pobyt grupa 25 profesorów czechosłowackich szkół przemysłowych i zawodowych, w celu bliższego zapoznania się z organizacją polskiego szkolnictwa zawodowego.

W ramach wymiennej akcji wczasów około 3 tys. robotników czechosłowackich uda się w czerwcu br. do polskich miejscowości kąpielowych nad Bałtykiem.

W dniu 1 lipca wyjedzie z Pragi do Warszawy 176 osobowa brygada członków Czechosłowackiego Związku Młodzieży która weźmie udział w pracy na trasie W—Z

„Woprosy ekonomiki"

ZAGŁĘBIE RUHRY I AMERYKAŃSKIE MONOPOLE

W miesięczniku wydawanym przez Instytut Ekonomiki przy Akademii Nauk ZSRR ukazał się artykuł p.t. „Zagłębie Ruhry i amerykańskie monopole". Podajemy wyjątki z tego artykułu.

Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej rozpoczęły się zakulisowe rozmowy między przedstawicielami amerykańskich i angielskich kapitalistycznych koncernów w sprawie wprowadzenia angloamerykańskiej kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Koła rządzące mocarstw zachodnich wkroczyły na drogę jawnego naruszania podpisanych porozumień o wspólnej polityce czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech i przeprowadziły szereg separatystycznych konferencji w sprawie Ruhry.

Jeszcze w kwietniu 1947 r. w trakcie moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zawarte zostało oddzielne anglo - amerykańsko - francuskie porozumienie o rozdziale węgla ruhrskiego. Podpisując to porozumienie Francja przyłączyła się do polityki angloamerykańskiej w Zagłębiu Ruhry, otrzymawszy od Anglii i St. Zjednoczonych obietnicę że będą one popierać jej roszczenia do aneksji Saary i zgodzą się na pewne zwiększenie dostaw węgla ruhrskiego do Francji. Anglo - amerykańsko - francuskie porozumienie w sprawie węgla ruhrskiego zamieniło Francję, mówiąc słowami obserwatora „Humanité" w „biedną krewną" bloku zachodniego.

Anglo - amerykańskie rządy w Zagłębiu Ruhry zostały zatwierdzone na waszyngtońskiej konferencji przedstawicieli St. Zjednoczonych i Anglii, która się odbyła między 12 sierpnia i 10 września 1947 roku. W rezultacie tych rozmów St. Zjednoczone i Anglia zawarły porozumienie, które przewidywało utworzenie niemieckiego zarządu kopalń węglowych w Zagłębiu Ruhry, odpowiedzialnego nie tylko przed angielskimi, ale i amerykańskimi władzami okupacyjnymi. Utworzone zostały angloamerykańskie „grupy kontrolne". Istniejąca poprzednio północno - niemiecka komisja kontroli węgla, w której gospodarowali tylko Anglicy została rozwiązana.

Waszyngtońskie porozumienie postawiło Francję przed faktem dokonanym i pokazało narodowi francuskiemu, że anglo - amerykańscy gospodarze Ruhry nie mają zamiaru liczyć się z Francją przy rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień związanych z Ruhrą. Amerykańskie monopole pozbawiły Francję możliwości otrzymywania dostatecznej ilości niezbędnego dla jej gospodarki koksującego węgla z Zagłębia Ruhry, mając na celu rozszerzenie francuskiego rynku dla węgla ze Stanów Zjednoczonych. Ameryka rzeczywiście uzależniła Francję od węgla amerykańskiego. Sprawa dostaw węgla była głównym jednym z narzędzi szantażu, przy pomocy którego wywierano presję na Francję, żeby ją zmusić wbrew jej narodowym interesom do przystąpienia do anglo - amerykańskiej separatystycznej polityki w Niemczech.

Dla uspokojenia wzburzonej opinii publicznej Francji przeprowadzona została w szybkim tempie w Berlinie we wrześniu 1947 r. anglo - amerykańsko - francuska konferencja w sprawie węgla, na której postanowiono zwiększyć nieco wywóz węgla ruhrskiego do Francji. Mimo tej decyzji wywóz węgla z Ruhry do Francji pozostał na bardzo niskim poziomie.

W 1947 r. Francja wywiozła z Ruhry ogółem 1,9 mil. ton, z okręgu Saary 1,2 mil. ton, podczas gdy amerykańskie dostawy węgla do Francji wynosiły 12 mil. ton. Przewiduje się, że w 1951 r. Francja otrzyma nie więcej niż 5,5 mil. ton węgla, podczas gdy w latach 1937—38 import węgla z Ruhry do Francji wynosił 6 mil. ton. w 1939 — 10 mil. ton.

Amerykanie kierują się swoim słynnym planem Marshalla jawnie proklamowali kurs na wzmocnienie wojskowo - gospodarczego potencjału Ruhry jako bazy odbudowy europejskiej. U podstaw planu Marshalla znalazła się zasada pierwszeństwa Niemiec Zachodnich, w szczególności Ruhry do otrzymywania amerykańskiej „pomocy" w ramach planu Marshalla. Zagłębie Ruhry stało się główną stawką amerykańskich monopolistów w ich „niemieckim bussinesie". Logika wydarzeń doprowadziła do tego, że w ślad za usunięciem Francji z Zagłębia Ruhry zaczęło się również stopniowe wypieranie stamtąd Anglii. Dwustronna kontrola nad Ruhrą staje się coraz bardziej fikcją. Pełnię władzy nad Zagłębiem Ruhry zagarnęli amerykańscy monopoliści, którzy uczynili z niemieckich monopolistów swoich młodszych partnerów.

W rezultacie separatystycznej polityki mocarstw zachodnich utworzony został amerykańsko - niemiecki sojusz monopolistyczny. Rolę rządzącą w tym sojuszu mają oczywiście amerykańscy monopoliści, którzy teraz faktycznie kierują całą polityką mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhry. Ważnym wstępnym warunkiem do utworzenia amerykańsko - niemieckiego sojuszu monopolistycznego było odrodzenie potężnych niemieckich monopoli i przekazanie im prawa własności przedsiębiorstw Zagłębia. Polityka anglo - amerykańskich władz okupacyjnych zmierza do odbudowy potęgi niemieckich monopoli, chociaż maskuje się fałszywymi rozmówkami o „dekartelizacji" niemieckiego przemysłu. Jesienią 1946 r. angielskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie, które w słowach pozbawiały 30 gospodarczych zjednoczeń niemieckich przedsiębiorstw prawa „kontroli" nad rozdziałem surowców, rozmieszczania zamówień i regulowania cen". Angielskie gazety szeroko reklamowały to zarządzenie jako pierwszy krok do „dekartelizacji" Niemiec, ale te posunięcia angielskiej administracji wojskowej w niczym nie przeszkodziły wielkim przemysłowcom niemieckim pozostać zjednoczonymi w sensie wytwórczym i w dalszym ciągu wpływać na rozdział surowców, kształtowanie cen, dzięki ścisłym związkom z angielskimi władzami okupacyjnymi. Co więcej. Angielskie władze bardzo przychylnie odnoszą się do niemieckich monopolistów. Dlatego też takie rozwiązanie zagadnienia „likwidacji" niemieckich monopoli w zupełności odpowiadało niemieckim przemysłowcom, którzy kontynuowali swoją działalność pod opieką angielskiej administracji wojskowej.

Za „pierwszym krokiem" nastąpił drugi. W lutym 1947 roku dowódca angielskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Robertson wydał ustawę o rozdrobnieniu niemieckich koncernów. Równocześnie wydana została analogiczna ustawa w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ustawa formalnie zabraniała niemieckim przemysłowcom brać udział w międzynarodowych i niemieckich koncernach i przewidywała zbadanie wszystkich niemieckich przedsiębiorstw, w których zatrudnionych jest ponad 10 tys. robotników w celu, rozdrobnienia ich". Ale w tej samej ustawie znajdowały się takie warunki i zastrzeżenia, które od samego początku nie pozostawiały wątpliwości co do tego, że jej rzeczywisty sens nie polega wcale na rozdrobnieniu koncernów, ale na obronie starych, hitlerowskich monopoli, i utworzeniu nowych jeszcze potężniejszych monopolistycznych zjednoczeń. Pod działanie ustawy nie podlegały wszystkie przedsiębiorstwa. Uczyniono wyjątki dla takich koncernów przemysłowych, które wg. określenia Robertsona „potrzebne są dla realizacji celów wojskowej administracji i zostały już oddane pod kontrolę wojskowej administracji". W konsekwencji okazało się, że te wyjątki tyczą się największych niemieckich monopoli — IG Farbenindustrie, Klekner, AEG.

(den)

Przed konferencją paryską

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Charakterystyczny jest tytuł artykułu, który ukazał się 12 maja w „New York Herald Tribune" pt. „Niewygodny triumf". Podobnie jak biedak z cytowanej na wstępie anegdoty, autor uważa zniesienie blokady Berlina za triumf polityki amerykańskiej, a jednocześnie nie może się powstrzymać, ażeby nie zaznaczyć iż triumf ten jest niewygodny. Autorem artykułu jest Joseph Alsop, mający dobre kontakty z Departamentem Stanu. W całym artykule nie ma mowy o żadnym triumfie, są natomiast biadania na temat jak źle by było, gdyby doszło do porozumienia. „Ogólna ewakuacja Niemiec — pisze Alsop — oznaczałaby wyjazd wojsk amerykańskich, ale obecność wojsk amerykańskich w Niemczech jest jedną z gwarancji Europy i zachodni Europejczycy chcą właśnie, żeby te siły zostały wzmocnione".

Mniejsza z tymi zachodnimi Europejczykami, którzy tak bardzo pragną obecności wojsk amerykańskich w Europie, ważne jest że Alsop potwierdza w całej rozciągłości pogląd publicysty „Prawdy", który w artykule z dnia 20 maja pisze dosłownie: „Idea legalizacji „okupacyjnego statutu" dla Niemiec Zachodnich łączy się jawnie u niektórych zachodnich polityków z ideą wprowadzenia swego rodzaju reżimu okupacyjnego również dla całej zachodniej Europy". Tenże Alsop „przewiduje" w dalszym ciągu swego artykułu z cyniczną szczerością, że „najbardziej prawdopodobnym zakończeniem (konferencji — przyp. Red.) będzie impas, przy którym ostatecznie nic się nie uzgodni".

Rzecz jasna, że ani opinia Josepha Alsopa, ani nawet jego przyjaciół w Departamencie Stanu nie może być potraktowana zbyt poważnie jako decydująca prognoza. Trudno jednak nie zgodzić się z opinią cytowanego publicysty „Prawdy", który stwierdza: „Od pozycji mocarstw zachodnich zależeć będzie, czy te rozmowy zakończą się pomyślnymi wynikami".

EDMUND BORA

Chcemy chleba i pokoju!

wołają demonstrujący robotnicy Wiednia

Korespondencja z Wiednia

11 maja 1949 r. tłumy robotników wiedeńskich opuściły fabryki i udały się pod gmach związków zawodowych, aby zaprotestować przeciw machinacjom partii rządowych usiłujących usanować budżet, kosztem klasy pracującej.

Od szeregu tygodni w prasie koalicji rządowej ukazują się notatki i artykuły, wskazujące na deficyt budżetowy i na konieczność sanacji budżetu. Deficyt wynosi 2.200.000.000 szyl.

Nie jest on ani większy ani mniejszy, niż zeszłego roku. A jednak dopiero teraz podniesiono alarm. Wywołany on został trzema przyczynami. Jedną z nich jest żądanie amerykańskich protektorów Austrii, domagające się zrównoważenia budżetu pod groźbą cofnięcia pomocy w ramach planu Marshalla. Drugą jest żądanie kół gospodarczych (wielki przemysł i banki), grupujących się w Partii Ludowej, aby znieść ostatnie ślady ograniczeń i planowania w gospodarce austriackiej, wyrażających się w utrzymaniu stałych, niskich stosunkowo ,cen na węgiel, chleb, zboże, mięso, cen utrzymywanych na tym poziomie, dzięki subwencjom rządowym. Subwencje te umożliwiały robotnikowi austriackiemu mimo niesłychanie niskiego poziomu płac, przynajmniej częściowe zaspokojenie swych potrzeb w opale i wyżywieniu. Były one jednak już dawno solą w oku Partii Ludowej. Krzyk o bankructwie państwa ma na celu uzasadnienie żądania zniesienia wyżej wspomnianych subwencji, jako jednego ze źródeł deficytu budżetowego.

Trzecią przyczyną alarmu jest konieczność znalezienia źródeł finansowych dla pokrycia kosztów posunięć organizacyjnych wiodących do utworzenia armii austriackiej. Myśl o utworzeniu armii jest chyba najbardziej niepopularna w najszerszych masach społeczeństwa austriackiego. Armia ta musiałaby nieść pomoc policji w uśmierzaniu strajków i demonstracji. Niejednokrotne oświadczenia austriackich polityków rządowych niedwuznacznie wskazywały, że taką właśnie rolę ma wypełnić przyszłe wojsko austriackie. Różne podatki i dodatki do podatków mają na celu, pod pokrywką „sanacji budżetu", zamaskować pompowanie od społeczeństwa środków na organizację i uzbrojenie armii.

Parlament austriacki ma rozpatrzyć 12 projektów opodatkowania społeczeństwa, które dostarczą środków finansowych na pokrycie deficytu budżetowego. Projekty te stanowią w powojennej Europie jeden z najbardziej klasycznych przykładów kapitalistycznej polityki podatkowej. Polityki tyle cynicznej, ile bezwzględnej.

Wielki przemysł i banki, powracające do swojego przedwojennego znaczenia w Austrii, a reprezentowane politycznie przez Partię Ludową, otrzymały dla wykonania swego planu „sanacji" budżetu, pełną pomoc austriackich socjal - demokratów.

Dlatego też robotnicy demonstrowali przed siedzibą Związków Zawodowych. W ten sposób protestowali przeciw machinacjom socjalistycznych bonzów związkowych, którzy posłusznie akceptują i wykonują rządowe plany podatkowe. Ludowcy do spółki z socjalistami zamierzają przeprowadzić sanację budżetu kosztem mas pracujących.

Dwa lata już działa ustawa o daninie majątkowej, obciążającej zyski wojenne. Wpływy z niej, jak dotąd, są znikome. Zamiast wyegzekwować ściśle wykonanie ustawy o daninie majątkowej, rząd gotuje się do wydania ustawy o amnestii podatkowej. Natomiast przygotowuje się cofnięcie subwencji stabilizujących ceny węgla, chleba i mięsa, co spowoduje skok cen, skok wypróżniający kieszenie robotnicze, a napełniający kieszenie posiadaczy ziemskich, bogatego chłopstwa i wielkich kupców węglowych.

Przygotowane jest podniesienie taryf kolejowych, tramwajowych, opłat za prąd elektryczny i gaz, podwyżka cen mleka i tłuszczu.

Podczas gdy podatek majątkowy ma być zwiększony jedynie o 1,5 proc to podatek od uposażeń, obciążający najszersze rzesze społeczeństwa ma być podniesiony o 20 proc., zaś równie powszechny podatek obrotowy ma być zwiększony o 50 proc.

W przewidywaniu zwyżki cen rozpoczął się tymczasem run na sklepy. Ludzie wykupują co mogą.

W tej sytuacji, mimo uspokajających nawoływań socjalistycznych dygnitarzy związkowych, robotnicy wiedeńscy wyszli na ulicę. „Sfery gospodarcze", mając za sobą pewne poparcie austriackich socjal - demokratów, zostały zaskoczone bojowością wiedeńskiej klasy robotniczej. Od czegóż jednak jest socjalistyczny minister Spraw Wewnętrznych? Pan Helmer, wierny sojusznik „sfer gospodarczych", użył „odpowiednich" środków. 11 maja policja austriacka, pierwszy raz w czteroletniej historii powojennej republiki austriackiej, szarżowała na demonstrację robotniczą.

Koło mnie grupa robotników wynosiła z walczącego tłumu pokrwawioną kobietę. Krzyczała przenikliwym głosem: „Mamy dość komiśnego drylu, chcemy chleba i pokoju". Okrzyk ten podjęli natychmiast demonstranci. Pełnym buntu głosem rozlegał się on jeszcze długo na placu.

MARIAN MAK



Robotnicy wiedeńskich zakładów pracy demonstrują przed budynkiem starego ratusza, w którym odbywają się narady nad podwyższeniem cen artykułów pierwszej potrzeby. Jak wiadomo, rząd austriacki zamierza od 1 czerwca br. wprowadzić cały szereg drastycznych i obarczających w pierwszym rzędzie pracujące masy rozporządzeń, celem pokrycia 2,2 miliardowego deficytu w budżecie państwowym.

Po przesłuchaniu



Na zdjęciu po środku Gerhard Eisler, sfotografowany po przesłuchaniu go w Southampton, skąd został przekazany do sądu na Bow Street w Londynie.

Tygrys w klatce

Od specjalnego wysłannika API dla „Rzeczypospolitej"

Żuławy, w maju

Żuławy — to poskromione żywioły. Przede wszystkim woda: nie ta burzliwa, wartka, grzmiąca w potokach żywa woda, lecz ciemna, pozornie w bezruchu, przyczajona woda w kanałach.

Gdy się na tę wodę patrzy, wydaje się, że jest martwa. Na powierzchni ślizgają się owady, a błyszczące chrząszcze, podobne do miniaturowych ślizgaczy, wywijają przeróżne esy floresy. Czasem przeleci żuk-krowiarz, zahuczy, stuknie łbem w łodygę trzciny i zwali się do wody. Nie tonie. Leży na grzbiecie i niepo radnie przebiera łapkami. Wtedy możemy zauważyć, że ta pozornie martwa woda płynie. Niesie ona żuka powolutku, od trzciny do trzciny, metr za metrem, ledwo go widzimy i już nas jego los przestaje obchodzić, gdy nagle plusk, żuka nie ma, na wodzie rozchodzą się coraz większe koła.

To jeszcze jeden dowód, że woda żyje. Nie tylko ona płynie — pływają w niej i ryby.

O rybach opowiada Józef Narkiewicz, młody człowiek z kresowym akcentem; opowiada tak ciekawie, że zapominamy o wodzie, a myślimy o rybach. Ale woda nie daje o sobie zapomnieć.

Oto Narkiewicz przerywa opowiadanie, zbliża się do wału, w który ujęta już woda, i nagle poważnieje. Potem wszyscy biegniemy do stacji pomp, Narkiewicz telefonuje tu i tam, a my z jego słów domyślamy się, że ta rzekomo martwa woda podmyła wał i że grozi to...

— Ech — macha ręką Narkiewicz — pospadałyby wam buty, tak byście wiali!

Woda na Żuławach to żywioł, lecz poskromiony żywioł.

— To tygrys w klatce — dodaje Narkiewicz.

— Tego „tygrysa w klatce" pilnuje Narkiewicz i setki takich Narkiewiczów. Na płaskiej ziemi spojrzenie sięga daleko, z daleka też widać liczne stacje pomp, które bez przerwy, dniem i nocą wysysają nadmiar wody z Żuław. Pompy są nowoczesne, elektryczne, skomplikowane, czułe. Trzeba się umieć z nimi obchodzić.

— Jakżeście je uruchomili?

— Bardzo prosto — odpowiada Józef Narkiewicz. — Przyszli nasi i uruchomili.

„Nasi ludzie" — to chłopcy, zdemobilizowani żołnierze, dwóch inżynierów, kilku robotników z różnych elektrowni i paru majstrów.

— Co zastali? Zdewastowane urządzenia, porwaną sieć, zamulona maszyny i bezkres wodnego żywiołu, który, wyrwawszy się z klatki, pokazał, co potrafi.

— Teraz, panie, naszej roboty nie widać — rozkłada ręce Narkiewicz. — Wszystko idzie jak w zegarku, a tylko trzeba pilnować. Dawniej...

Wiemy, co w sobie zawiera to „dawniej". Słyszeliśmy o odwodnieniu i osuszeniu zatopionych Żuław i wiemy, ile to pochłonęło pracy, ile wymagało poświęcenia, uporu i hartu.

Po dwóch latach „tygrysa" zapędzono do klatki. Na pozór martwy, omotany siecią wałów i stacji pomp, drzemie i pozwala chrząszczom buszować po swojej skórze. Ale niech tylko pogromca-Narkiewicz, Chwaliński czy Pędzik — spuści zeń czujne oko, wtedy...

Gdzieś między wierzbami, na czarnej drodze, zaczęły warczeć motory. Dwa samochody jechały w tumanach kurzu. Wyskoczyli z nich ludzie i zaczęli wyjmować łopaty, szufle, kilku wyciągnęło deski i pale. Poszli nad wodę i w miejscu, gdzie Narkiewicz przerwał opowiadanie o rybach, zabrali się do roboty.

Staliśmy przy nich chwilę, patrząc jak wbijają pale i umacniają wał, potem wróciliśmy do rozmowy o rybach.

— W sobotę złapałem takiego lina, o — takiego... pokazywał na ręku Narkiewicz.

Ludzie sypali ziemię, z dala pomrukiwał samochód, słuchaliśmy Narkiewicza i patrzyliśmy na pląsanie owadów po wodzie. Naszą uwagę odciągnęło znów coś nowego. Dudniąc, toczył się po polu traktor. Traktorzysta, zwabiony widokiem tylu ludzi, zgasił silnik i szedł w naszym kierunku. Ale Narkiewicz zamachał ręką:

— Nic się nie stało, możesz dalej orać!

Spojrzeliśmy na Narkiewicza. W tym prostym zapewnieniu „możesz dalej orać" mieścił się cały sens pracy jego i setek takich jak on ludzi.

Ci ludzie czuwają, aby „tygrys" siedział w klatce i aby oracz mógł spokojnie orać na Żuławach.

LECH PIETRZAK

„Kim chciałbym zostać po ukończeniu szkoły?"

Ankieta — Konkurs „Rzeczypospolitej"

Zapoczątkowujemy nową ankietę, tym razem przeznaczoną dla młodzieży szkół średnich. Szczególnie tej, która jest w trakcie składania matury lub nawet w tym roku już ją złożyła. Chętnie jednak widzielibyśmy tak samo odpowiedzi tych chłopców i dziewcząt, których od matury dzieli jeszcze rok albo dwa lata — o ile już zawczasu obrali oni sobie kierunek dalszych studiów (lub rodzaj zawodu).

Cele naszej ankiety są dość wielostronne: po pierwsze, chcemy zorientować się w zainteresowaniach ogółu naszej młodzieży, kończącej szkołę średnią, powtóre — chcielibyśmy skłonić ją do poważnego zastanowienia się nad przyszłością, po trzecie — udzielić indywidualnych (i ogólnych) wskazówek, których w tym przełomowym momencie życia nigdy nie jest za wiele. Po czwarte — przewidzieliśmy konieczność udzielenia pewnej pomocy materialnej niektórym spośród młodzieży, którzy tej pomocy bezwzględnie potrzebują i zasługują na nią w pełni.

Rzecz prosta, że pomoc ta będzie musiała ograniczyć się do niewielu osób, które specjalnie powołane jury wybierze spośród ogółu. Uzyskają one stypendia wzgl. inne nagrody, które są obecnie w stadium montowania. Spis ich podamy w 8-ym dniu konkursu, który formalnie rozpoczynamy dziś, a zamkniemy 30 czerwca b.r.

Rzecz prosta, że nie chodzi nam wyłącznie o stwierdzenie, że Janek Z chce zostać inżynierem, a Zosia K lekarzem. Pragniemy nie tylko szczerego i przemyślanego uzasadnienia tej decyzji, ale i wielu szczegółów z życia owego Janka, czy owej Zosi. Chcemy możliwie dokładnie poznać warunki, w jakich kształcili się oboje, ich stosunki rodzinne, możliwości dalszego samodzielnego kształcenia dotychczasowe stopnie (tylko prawdziwe!) i w ogóle bardzo dużo szczegółów z życia, które opowiada się tylko w szczerej pogawędce z przyjacielem. Wprawdzie możliwość takiej pogawędki odpada (chociażby ze względu na oddalenie większości naszych młodych przyjaciół od Warszawy i wymagania jury, które „chce mieć wszystko na papierze"). Trzeba więc to wszystko napisać. Ale bardzo czytelnie — najlepiej na maszynie, ze szczególnym uwzględnieniem rubryki X-ej, która jest właśnie przeznaczona na ową serdeczną pogawędkę z Redakcją.

Nasz dziennik ma ustaloną opinię wypróbowanego przyjaciela młodzieży. „Pierwszych lodów" nie trzeba będzie przełamywać, bo ich w stosunku naszej Redakcji do młodzieży nigdy nie było.

Nie cała młodzież, kończąca szkołę średnią, pójdzie na wyższe uczelnie. Pewna część maturzystów rozpocznie pracę zarobkową. Ci nas interesują również. Dlaczego zrezygnowali z dalszej nauki? Czy zadecydował tu brak zdolności, czy względy materialne, czy jakieś inne? I jakie?

Interesuje nas również młodzież rezygnująca ze szkoły ogólnokształcącej już po tzw. „małej maturze", w celu przerzucenia się do jakiejś szkoły specjalnej np. pielęgniarskiej, bądź rozpoczęcia pracy zarobkowej.

Reasumując stwierdzamy, że nasza Ankieta-Konkurs przeznaczona jest dla ogółu młodzieży, kształcącej się w szkołach typu licealnego i tym samym stojącej w obliczu konieczności powzięcia świadomej decyzji co do swego przyszłego miejsca w służbie ogółu.

Obok znajdziecie tekst ankiety, którą musi, PO PRZEPISANIU, wypełnić każdy uczestnik konkursu. Tekst ten będziemy zresztą co parę dni przedrukowywali.

Po zakończeniu akcji montowania funduszu stypendialnego, prawdopodobnie równo za tydzień, ogłosimy listę nagród oraz nazwy instytucji, które je ufundowały. Nie wykluczone zresztą, że w trakcie trwania konkursu lista nagród jeszcze wzrośnie.

Odpowiedzi można nadsyłać już od dnia dzisiejszego pod adresem Redakcji „Rzeczypospolitej" (Warszawa, Marszałkowska 3/5), zaznaczając na kopercie: „Konkurs-Ankieta".

Autorzy, którzy pragną, aby ciekawsze wyjątki z ich odpowiedzi były wydrukowane na łamach „Rzeczypospolitej", muszą to w ankiecie zaznaczyć. Wszystkie pozostałe wypowiedzi będą przyjęte jedynie do wiadomości Redakcji i Jury.

REDAKCJA

Pytania ankiety

I. Imię i nazwisko . . .
rok urodzenia . . . miejsce zamieszkania . . .
imię ojca . . . zawód ojca (matki lub opiekuna prawnego): . . .
miejsce pracy i stanowisko głowy rodziny . . .

II. Stan materialny głowy rodziny (podać powierzchnię posiadanej lub dzierżawionej ziemi, względnie wysokość uposażenia, renty lub dochodu miesięcznego, jak również wszystkie dodatkowe źródła dochodu oraz liczbę osób, pozostających na utrzymaniu głowy rodziny) . . .

III. Uczęszczał w r. szk. 1948/49 do klasy . . . szkoły . . . w . . .
(nazwa szkoły)
Ostatnie oceny postępów w nauce ze wszystkich przedmiotów: . . .

IV. Czy brał udział w pracy społecznej w szkole lub poza szkołą (wyszczególnić organizację, wykonywane funkcje i prace) . . .

V. Dotychczasowe zainteresowania, ich źródła i prace w tym kierunku (podać bardzo szczegółowo):) . . .

VI. Wybór przyszłego zawodu i rodzaju studiów (uzasadnić): . . .

VII. Czy zrezygnował z dalszych studiów i dlaczego? Jakie w związku z tym ma plany na przyszłość? . . .

VIII. Czy uczeń pracuje zarobkowo, gdzie i ile zarabia? Czy pobiera stypendium? . . .

IX. Czy warunki materialne rodziców (opiekuna) wzgl. własne umożliwią mu studia? . . .

X. Uzupełnienia (miejsce przeznaczone na korespondencję z Redakcją) . . .

. . . data . . . podpis . . .



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (104)

Michał Gromus, właściciel fabryki, miał romans z Różeną Baladową, córką fabrycznego majstra. Gdy ją porzucił, ożenił się z nią radykalny działacz robotniczy Jędrek Pour.

Gromus ma trudności finansowe. Zwalnia robotników, ale zatrzymuje magazyniera Józefa Baladę, ojca Różeny. Baladę uważają jego koledzy za zdrajcę sprawy robotniczej.

Wynieść się od nich, wyrwać się z tego bajora. Jędrek uczepił się tej myśli z wiarą i uporem chorego, który wierzy, że skoro zmieni miejsce, zmieni cały swój los i ocali życie. Skierował swą nadzieję na Chudziejowice, które były najbliżej, gdzie znał wielu towarzyszy i gdzie dlatego, jak wierzył, mógł się najłatwiej zaczepić. Codziennie więc wyruszał z domu o świtaniu i mimo protestów i próśb Różeny jechał na rowerze aż do miasta powiatowego. Jesień była już w pełni i wiatry hulały po pustej okolicy, w której oprócz pasm lasów nic im nie stawało na przeszkodzie. Nieraz opierały się mu na plecach i popychały go, dopomagając wysiłkowi jego nóg, przeważnie jednak wiały mu w twarz, można było powiedzieć, że wznosiły się niczym pagórek za pagórkiem, jeden bardziej stromy od drugiego. Serce niemal wyskakiwało mu z gardła a napady kaszlu skręcały go jak ręce katowskiego pomocnika. Gdy ziemia nie była rozmokła od deszczu, usiadł na skraju rowu. Tyko na chwilkę. Przeklęty kaszel. Możliwe, że po stałej zmianie powietrza przejdzie mi to.

Z dnia na dzień wszakże Jędrek stwierdzał, że ciężko będzie zaczepić się w Chudziejowicach. Okazało się, że na Chudziejowice spadło to samo, co na inne okolice, i że metalowcy wcale nie są w lepszym położeniu od innych. Towarzysze prowadzili ściśle spisy i pokazywali mu, ilu jest zupełnie bez pracy a ilu pracuje trzy albo cztery dni w tygodniu. Robili, co mogli, nie ulegali przygnębieniu, bronili się rękami — zębami, wysyłali deputacje do Pragi; gdzie wyczuli nieco pewnego gruntu pod nogami, grozili strajkiem albo nawet strajkowali, aby podtrzymać granicę płac, a przeważnie byli złamani, praca wysychała jak rzeka wpływająca w pustynię.

Jędrek odbywa węic drogę krzyżową człowieka szukającego pracy. Naciska pedały roweru po wyboistym bruku ulic fabrycznych, wystaje przed bramami, znosi pogardliwe spojrzenia majstrów fabrycznych, z których każdy wydziwia nad jego szczupłością, przyjmuje odmowy, wyrażane szorstko lub współczująco i jedzie dalej, po każdej z nich złamany i bez wiary w powodzenie swej wędrówki, i znowu podrywa się na myśl o ciężarnej Różenie, która teraz pracuje na nich oboje i na to trzecie, jeszcze nieurodzone. Tak zaś nie może być, tak przecież nie może być.

Gromadzi się to w nim dzień pod niu. Zaczyna poznawać przyczynę tego ogólnego upadku, jaki ogarnął klasę robotniczą. Tak więc jest, człowieku, choć wydaje się to niewiarygodne. Jak gdyby wszystko, czego się uczył i w co wierzył przez całe życie, zostało w nim podkopane i runęło. Bieda zaczyna panować, powinien więc wzrastać nastrój rewolucyjny. Tymczasem jest tylko pełne niepokoju narzekanie, wydaje się, jak gdyby między nas wbito klin. Bowiem podczas gdy jedni głodują, drudzy trzęsą się ze strachu, aby ich nie spotkał ten sam los. Ruszcie się, psiakrew, ruszcie się! Przecież wszystko jedno, jaką śmiercią zginiecie, czy zdechniecie z głodu, czy was zastrzelą, nie mówiąc o tym, że ta druga śmierć jest szybsza i bardziej męska. Dobrze ci mówić — kiwają głowami. Czyż my chcemy czego innego? Wszystko jest lepsze od takiej biedy. Ale kto ma szczęście? Oczywiście, oczywiście. Nikt nie zaczyna, a bieda wlecze się dalej. Rozkruszyli nas, chłopcze, rozkruszyli jak kromkę kukurydzianego chleba.

Nie pozostaje nic innego, jak tylko jeździć na rowerze od fabryki do fabryki, od warsztatu do warsztatu, może mi się powiedzie, co się nie powiodło innym, spróbuję na własną rękę.

ROZDZIAŁ XXX.

Józef Balada wracał do domu z pracy. Była piąta i zmrok już dobrze zgęstniał. Tylko ponad lasami unosiła się jaśniejąca smuga odchodzącego dnia.

Wracał ścieżką wśród pól, tą, którą dawniej spieszyli do fabryki spóźniający się. O tej porze, tak późną jesienią, nikt już jednak nią nie chodził, bo była rozmokła. Magazynier unosił ciężko nogi. Ipeka ziemia kleiła się mu do podeszew. Ostatnie tygodnie jak gdyby przyrzuciły mu na barki kilka lat. Dźwigał je z wysiłkiem, garbił się pod nimi. Nawet teczka była dla niego za ciężka, choć miał w niej tylko pusty rondelek i bańkę kawy. Przekładał ją co chwila spod jednej pachy pod drugą.

Miłosierna była jesień ze swym wczesnym zmrokiem, który jak płaszcz przemytnika okrywał powrót magazyniera. Za mało mu go było, wolałby już zupełną ciemność. Dotąd rozpoznawał poszczególne domy, a w nich okna, o ile wychodziły na pola. Nie były oświetlone, ludzie za nimi byli zdania, że do gęby nie potrzebuje sobie człowiek świecić, a na obecną pracę mają światła na razie aż za wiele. Siedzieli przy oknach — zdaniem Józefa Balady — i patrzyli w pola, jak wraca magazynier, jedyny spośród nich wracający po pracy z fabryki Gromusa. Znał ich myśli, czytał je, nie, nie potrzebował ich czytać, latały koło niego na tej samotnej drodze, smagały go po twarzy skrzydłami nietoperzy, uderzały w niego dziobami wron. Magazynier kuli się przed nimi i garbi, wciąga głowę głębiej w ramiona — gdy sunie tak zgarbiony, może ich zwiedzie i nie dojrzą go.

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Lepiej i... ładniej

Pierwszym hasłem naszego, odbudowującego się po wojnie przemysłu było zwiększenie produkcji. Wkrótce jednak stwierdzono, że „nie wystarczy produkować więcej — trzeba produkować lepiej i oszczędniej". Walka o jakościowo najlepszą, a zarazem oszczędną produkcję, stała się naczelnym postulatem naszej gospodarki, opartej jednocześnie na stałym wzroście ilościowym wytwórczości.

W zagadnieniu jakości produkcji wyodrębnić można dwa momenty. Pierwszy — to osiągnięcie maksimum pierwszego gatunku produkowanych towarów. Drugi — to sprawa jakości wyrobów zakwalifikowanych do pierwszego gatunku. Problem pierwszy związany jest z samym procesem produkcyjnym. Problem drugi dotyczy tego, co poszczególne przemysły chcą produkować, co uznają za jakościowo dobre.

Zajmijmy się najpierw pierwszą sprawą — osiągnięciem maksimum pierwszego gatunku. Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo pracy polegające jedynie na dążeniu do osiągnięcia jak najwyższych wyników ilościowych musi wywołać obniżenie jakości produkcji. Tak pojęty „wyścig pracy" byłby niedorzecznością i nie jest, rzecz jasna, nigdzie stosowany. Regulaminy współzawodnictwa we wszystkich gałęziach przemysłu przewidują ocenę wyników według kryterium ilości, jakości, oszczędnego wykorzystania surowca, materiałów pomocniczych itd.

Produkowanie towaru, odpowiadającego wymaganiom jakościowym uwarunkowane jest z jednej strony bazą techniczną, z drugiej zaś — kwalifikacjami pracowników.

Sprawa parku maszynowego, w wielu wypadkach przestarzałego, nie jest oczywiście prosta. Modernizacja w drodze zastąpienia starych maszyn— nowymi, musi być częstokroć odkładana na dłuższy przeciąg czasu. Wynika to z konieczności oczekiwania na kolejność przy dostawach importowych wzgl. z niedostatecznego wciąż jeszcze zaopatrzenia krajowego. W tych warunkach największe znaczenie ma usprawnianie działania parku maszynowego przez stosowanie rozmaitego typu wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich. Pobudzanie wynalazczości robotniczej wiąże się więc ściśle z poprawą jakości produkcji.

Druga sprawa — to umiejętności pracowników. Poprawę jakości osiągnąć można przez systematyczne doskonalenie kwalifikacji zawodowych. Polega ono zarówno na szkoleniu i doszkalaniu już pracujących robotników na rozmaitego typu kursach i w szkołach przemysłowych czy zawodowych, jak też na zaznajamianiu ogółu pracowników z metodami pracy przodowników.

Poprawa jakości, tak jak i zwiększenie produkcji wymaga świadomego dążenia robotników do jej uzyskania. Podejmowane obecnie przez załogi różnych zakładów zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych zawierają niejednokrotnie również zobowiązania podwyższenia ilości pierwszego gatunku wytwarzanych towarów. Świadczy to o coraz większym zrozumieniu ważności tego postulatu wśród ogółu pracowników.

Mówiąc o poprawie jakości produkcji nie możemy zapomnieć o jeszcze jednym, często decydującym czynniku — o jakości surowca. Sprawę tę poruszam jednak świadomie na ostatnim miejscu, dla wielu bowiem przemysłów — surowcem jest produkt wytwarzany przez zakłady innej gałęzi wytwórczości, a więc o jakości „surowca" decyduje jakość produkcji. Nieodpowiednia przędza podważa jakość tkaniny; brakowany materiał obniża jakość wyrobów konfekcyjnych; złej jakości papier uniemożliwia dobrą produkcję papierniczego przemysłu przetwórczego itd. itd. Łańcuch współzależności jest tu ogromny. Zaopatrzenie różnych gałęzi przemysłu w odpowiedni jakościowo „surowiec" — wymaga właściwie przeprowadzonej kontroli i oceny jakości produkcji w przemysłach, które ten „surowiec" wytwarzają. Towar zakwalifikowany do danego gatunku musi bezwzględnie odpowiadać stawianym mu wymaganiom.

Odrębnym zagadnieniem jest poruszona na wstępie sprawa jakości towarów rozmaitych gałęzi przemysłu, uznanych za pierwszy gatunek, które konsument znajduje na rynku wewnętrznym. Tutaj sprawa dotyczy nie robotników, którzy mogą produkować wyroby pozbawione całkowicie błędów produkcyjnych, dotyczy natomiast organów planujących i dysponujących wytwarzaniem takich czy innych towarów.

Nie wszystko bowiem co produkujemy uznać można za jakościowo dobre, a więc odpowiadające swemu przeznaczeniu. Litania przykładów mogłaby być długa: koszmarne papierosy, słynne „jubileuszowe" zapałki, z których co dwudziesta piąta się zapala, przypominający wodę lub zatykający wieczne pióra atrament, łamiące się przy ostrzeniu ołówki, zeszyty, w których papier przemięka od atramentu itd. itd.

Jeśli przy tym pod pojęciem jakości rozumieć będziemy nie tylko dobre wykonanie i trwałość, ale również wygląd, odpowiadający najskromniejszym wymaganiom estetyki, a wydaje się, że przy ocenie jakości artykułów codziennego i masowego spożycia taki punkt widzenia jest słuszny — to, niestety, ocena wypadnie jeszcze gorzej.

Trudno bowiem uznać, że wszystko jest w porządku, jeśli np. produkujemy materiały, których desenie i barwy niejednokrotnie przerażają swoją brzydotą, a fasony konfekcji damskiej i dziecięcej przypominają wszystko, tylko nie skromny a jednocześnie estetyczny ubiór.

Nie znaczy to, że cała produkcja wspomnianych przemysłów jest tego typu. Nie mniej ciągle jeszcze produkujemy między innymi towary obiektywnie brzydkie, a z tym stanem rzeczy należałoby raz na zawsze skończyć.

Przykłady znaleźć można zresztą w wielu jeszcze innych dziedzinach przemysłu konsumcyjnego. Wspomnę tylko o wyrobach dziewiarskich (zwłaszcza rozmaitego rodzaju swetry, bluzki i konfekcja dziecięca), meblach (poza kilkoma typami urządzeń mieszkaniowych — tani mebel jest z reguły brzydki), niektórych wyrobach ceramicznych, zabawkach itp.

Dla dalszego kontynuowania tego typu produkcji nie znajdziemy z pewnością żadnego usprawiedliwienia. Nie mogą nim być względy oszczędnościowe, bo np. wytwarzanie zeszytu z zalewającego atrament papieru jest marnotrawstwem a nie oszczędnością, a opracowanie estetycznego wzoru tkaniny czy konfekcji nie ma żadnego wpływu na powiększenie kosztów produkcji.

Jeśli więc żądamy od całego aparatu produkcyjnego poprawy jakości produkcji, w sensie wyeliminowania braków — słuszny jest również apel do czynników kierujących poszczególnymi przemysłami o produkowanie jedynie dobrych, a więc również i ładnych towarów.

HALINA BRODZKA

Krajowa narada wytwórcza w energetyce

Dnia 23 bm. odbędą się na terenie największej elektrowni w Łaziskach Górnych obrady krajowego aktywu współzawodnictwa pracy w branży energetycznej z udziałem blisko 250 osób.

W toku obrad omówione zostaną dotychczasowe wyniki akcji współzawodnictwa w energetyce oraz znaczenie akcji w walce o przedterminowe wykonanie planu na r. 1949 i planu trzyletniego. Jednocześnie podane zostaną wytyczne do dalszego prowadzenia akcji.

W obradach wezmą udział m. in.: minister Górnictwa i Energetyki R. Nieszporek, przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Centralnego Zarządu Energetyki w osobach dyr. dyr. Straszewskiego Latoura, Zadrzyńskiego i Kellera, wszyscy dyrektorzy naczelni Zjednoczeń Energetycznych, przedstawiciele Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy branży energetycznej przodownicy pracy, przedstawiciele rad zakładowych, wreszcie przewodniczący okręgowych i zakładowych komitetów współzawodnictwa pracy w energetyce.

Rowery dla świata pracy

Od 15 maja br. „Motozbyt" wprowadził znacznie udogodnioną sprzedaż ratalną rowerów turystycznych dla pracowników fizycznych i umysłowych oraz małorolnych chłopów. Rowery sprzedawane są obecnie na 9 rat, zamiast — jak dotychczas — na sześć, przy czym uproszczone zostały związane z tym formalności. Sprzedażą zajmują się sklepy detaliczne „Motozbytu", znajdujące się w większych miastach Polski. Przy kupnie na raty cena jest taka sama, jak przy kupnie za gotówkę, a nabywcę obciążają jedynie drobne koszty inkasa weksli i blankietów wekslowych, które dla wygody klientów nabyć będzie można na miejscu w sklepach detalicznych „Motozbytu". Weksle muszą być żyrowane przez 2 osoby, zatrudnione, o ile możności, w tej samej instytucji, co nabywca.

W związku z wprowadzonymi udogodnieniami sklepy detaliczne „Motozbytu" notują duży wzrost zainteresowania rowerami i rosnącą ilość transakcji.

Sprzedaż rowerów odbywa się również w placówkach PDT oraz powiatowych i gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. (e)

Więcej manometrów

W Kujawskiej Fabryce Manometrów i Termometrów oddano do użytku nową halę, przeznaczoną do montażu manometrów i produkcji termometrów technicznych. Uruchomienie nowej hali umożliwi zwiększenie produkcji manometrów o 50 proc. oraz przyczyni się do przeszło 4-krotnego wzrostu produkcji termometrów. Koszt budowy hali oraz jej wyposażenia technicznego wyniósł około 12 mln. zł.

Kujawska Fabryka Termometrów rozwija stale swą produkcję. W stosunku do r. 1945 produkcja wzrosła tutaj 40-krotnie.

Spółdzielnie pracy branży chemiczno-farmaceutycznej

W chwili obecnej CSP zrzesza 42 spółdzielnie chemiczne i 11 farmaceutyczne.

Według specjalności spółdzielnie chemiczne można podzielić na mydlarskie, kosmetyczne oraz specjalnych produktów tak z działu chemii stosowanej jak też syntezy. Produkują one m. inn. mydła, proszki i pasty do zębów, proszki do prania, świece, pasty i zaprawy do podłóg, pasty do obuwia, kity, wyroby kosmetyczne, pokosty i lakiery, zmywacze i rozcieracze do farb, sykatywy, żywice fenolowe, papę dachową, klej skórny, kleje, środki do czyszczenia itp.

Spółdzielnie farmaceutyczne dostarczają na rynek — tinktury, ekstrakty, eliksiry, syropy, maści-balsamy, mączki odżywcze, zasypki, tabletki, czopki, proszki, mieszanki ziołowe, zastrzyki, szczepionki, apteczki podręczne itp.

Jeżeli chodzi o dalsze możliwości produkcyjne to wskazane byłoby przestawienie spółdzielni w kierunku produkcji kosmetycznej oraz niektórych wyrobów gumowych jak smoczki, ceraty i rękawice gumowe itd.

Zaplanowana wartość produkcji w dziale chemiczno - farmaceutycznym na 1949 rok wynosi ok. 3 mld zł.

Wśród wydawnictw

Wiadomości statystyczne

Ukazał się nowy 8 zeszyt Wiadomości Statystycznych.

Na treść zeszytu składają się:

Zaopatrzenie ośrodków maszynowych. Ubój zwierząt gospodarskich pod nadzorem weterynaryjnym. Produkcja przemysłowa. Żegluga powietrzna. Ruch samolotów zagranicznych w Polsce. Działalność Urzędów Zatrudnienia. Ubezpieczenia społeczne. Publiczne szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego w r. szk. 1948-49. Filmy wyświetlane (szerokotaśmowe) w 1948 r.

Morze i Wybrzeże

W celu podkreślenia roli i znaczenia kapitanów i starszych mechaników polskiej floty handlowej, oraz dla szerszego ich włączenia do współgospodarzenia i odpowiedzialności za wyniki eksploatacyjne statków, przedsiębiorstwo żeglugowe G.A.L. wprowadziło za zgodą Ministra Żeglugi, specjalne premie dla wymienionych stanowisk oficerskich. Okres premiowania wynosi 6 miesięcy. Najwyższą premię osiąga ten kapitan lub starszy mechanik który w okresie premiowania nie miał żadnej awarii i którego statek nie miał przestojów w portach ponad czas przewidziany, wyjąwszy wypadki siły wyższej.

♣

Z dniem 1 czerwca br. wszystkie przedsiębiorstwa cumownicze, działające na terenach polskich portów, zostaną przejęte przez Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portorob". Przejęcie to umotywowane jest racjonalną polityką gospodarczą oraz akcją oszczędnościową. Od 1 czerwca br. „Portorob" wykonywać będzie w naszych portach nie tylko funkcję generalnego przeładowcy i magazyniera, ale także cumownika.

♣

Zakłady Urządzeń Technicznych montują na Nabrzeżu Śląskim w porcie gdyńskim sześć dźwigów portowych. Dźwigi te posiadają najdłuższe w porcie mosty. Równocześnie prowadzone są prace przy budowie torów kolejowych dla dźwigów.

Pierwszy dźwig oddany bedzie do eksploatacji już przyszłym miesiącu.

Nowości wydawnicze

Władysław Kaczmarek: „Drogi w Polsce". Wyższa Szkoła Nauk Administracyjnych w Łodzi rozpoczęła druk prac dyplomowych swoich słuchaczy, publikowanych w Roczniku Uczelni.

Prace przeznaczone do druku stanowią cykl monografii, poświęconych zagadnieniom życia gospodarczego w Polsce Odrodzonej, w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych. We współczesnej polskiej literaturze odczuwa się jeszcze dotychczas duży brak opracowań syntetycznych poszczególnych dziedzin gospodarstwa krajowego.

Inicjatywa podjęta przez Wyższą Szkołę Nauk Administracyjnych przyczyni się do spopularyzowania wiedzy o Polsce współczesnej i wzbogaci naszą literaturę geograficzno-ekonomiczną. Jednocześnie Uczelnia, dając swym słuchaczom możność publikowania ich prac, zachęca młode siły do badań naukowych.

W pierwszym zeszycie Rocznika W. S. N. A. została opublikowana praca Władysława Kaczmarka pt.: „Drogi w Polsce — zarys geograficzno-ekonomiczny".

Praca ta stanowi w pewnym sensie nowość w polskiej literaturze drogowej, zarówno jako pierwsza dotychczas praca, omawiająca drogi Polski w nowych granicach, jak również ze względu na geograficzno-ekonomiczne podejście do zagadnień drogowych.

Autor okazał się w równej mierze znawcą ekonomicznej strony zagadnień drogowych, jak i techniki drogowej i potrafił wszechstronnie oświetlić sprawę, nie obciążając pracy nadmiernymi szczegółami technicznymi.

Praca Wł. Kaczmarka jest ciekawą nie tylko dla drogowców, ale również i dla szerokiego ogółu czytelników polskich, intresujących się życiem gospodarczym kraju, jego przemianami, potrzebami i kierunkami rozwojowymi. Lektura tej książki łatwa i zajmująca nawet dla mało przygotowanego czytelnika.

Prof. Leon Borowski wybitny znawca zagadnień drogowych w Polsce który poprzedził pracę Wł. Kaczmarka swoją przedmową, pisze: „Im więcej obywateli ustosunkuje się należycie do sprawy drogowej, tym prędzej wykrystalizuje się stosunek całego społeczeństwa do dróg i ich potrzeb" „przyczyni się to zapewne do polepszenia się stanu naszych dróg i szybszego zaniku polskiej drogi w cudzysłowie".

Życzyć więc należy, aby praca Wł. Kaczmarka dotarła do rąk szerokiego ogółu czytelników, a zwłaszcza działaczy społecznych, samorządowców i pracowników administracji drogowej. (—)

Rynki zagraniczne

Na międzynarodowych rynkach metali utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Rynki zbożowe zanotowały przejściowy wzrost cen pszenicy oraz utrzymaną zwyżkę notowań żyta. Bawełna wykazuje nadal tendencję stałą, ale tylko w transakcjach na krótkie terminy.

MIEDŹ

Po kilku kolejnych zmianach zwyżkował w Stanach Zjednoczonych złom miedzi do 14,50 centa za funt. Cena ta odpowiada całkowicie aktualnym notowaniom rafinowanego metalu — 17,87 centów za funt. Na skutek zwyżki cen złomu zwiększył się znacznie popyt na miedź — przede wszystkim na eksport — co określono jako koniec „strajku nabywców", który trwał w czasie dwumiesięcznej baissy. Największy producent miedzi w USA — Kennecott Copper Corporation — skrócił tydzień roboczy do 5 dni w tygodniu. Rzecznik korporacji oświadczył, że jest to normalny objaw obecnych zmian w stanie Utah, gdzie zdecydowana większość zakładów przeszła już na czterodniowy tydzień roboczy.

Ministerstwo zaopatrzenia W. Brytanii ogłosiło wreszcie długo oczekiwaną rewizję cen metali. Dla miedzi — podobnie jak dla ołowiu i cynku — zmiany są minimalne, przez co w dalszym ciągu brytyjskie ceny są wyższe od międzynarodowych. Miedź dostarczana będzie obecnie po 130 Ł, podczas gdy w Europie można ją nabyć po 100 Ł za długą tonę.

CYNK

Nastroje w dalszym ciągu zniżkowe. W USA koncentraty cynku zniżkowały do 77,50 dol. za tonę, a czysty metal do 12 centów za funt. Sytuacja w produkcji jest tu dużo gorsza niż w miedzi, bowiem w stanach Oklohama, Missouri i Kansas zamknięto wiele zakładów. Koszty operacyjne w tych stanach są dużo wyższe niż w innych, wobec czego tamtejsze firmy są eliminowane z produkcji. W W. Brytanii obniżono cenę cynku do 85 Ł, a na kontynencie do 75—80 Ł za długą tonę.

OŁÓW

Ołów — zdaniem amerykańskich rzeczoznawców — osiągnął już raczej stałą pozycję. Dowodem tego jest utrzymanie się obecnej ceny — 14,80, pomimo nabycia przez rząd po każdej ilości w cenie 14 centów za funt. W W. Brytanii ustalono cenę ołowiu na poziomie 96 i pół Ł za długą tonę.

CYNA

Kontrolowana struktura cen cyny utrzymuje się nadal. Jednakże w ub. tygodniu można było nabyć cynę w Europie po cenie niższej od oficjalnych 569 — 572 Ł za długą tonę. W niektórych transakcjach cena była nawet niższa od lokalnych notowań w Penangu i Singapurze.

ŻYWNOŚĆ

Rynek zbożowy w USA i Kanadzie zanotował w pierwszych dniach maja zniżkę. Tendencja była wybitnie chwiejna, gdyż oczekiwano rządowego szacunku wielkości tegorocznych zbiorów. Ogłoszenie komunikatu przewidującego niższe zbiory od oczekiwanych wywołało grę na zwyżkę. Dodatkowym bodźcem były nadchodzące wiadomości o przedłużającej się suszy w pasie uprawy pszenicy wiosennej w USA i Kanadzie. Kursy podskoczyły do 225¾ w Chicago i do 218 centów za buszel (60 lb) w Winnipegu. Wiadomości o obfitych deszczach osłabiły tendencję, a kursy spadły w ciągu jednego dnia do 8 centów w transakcjach na dłuższe terminy. Północnoamerykański rynek zbożowy charakteryzuje się obecnie dużą różnicą w notowaniach krótko- i długoterminowych. Związane jest to z dużą nadwyżką zbóż w przyszłym sezonie, którą trudno będzie ulokować na rynku krajowym, a jeszcze trudniej na zagranicznym. Np. pszenicę w Chicago notowano ostatnio na maj 221, a na lipiec 196¾, a więc o 24 1/4 centa niżej.

Wielką zmianą notowań charakteryzuje się żyto, które w krótkim czasie zwyżkowało od 6—9 centów i osiągnęło w Chicago 141 i pół, a w Winnipegu 132 1/4 centa za buszel (56 lb). Podobny ruch cen zanotowano w jęczmieniu, który zwyżkował w Winnipegu do 117 centów za buszel (48 lb).

Owies notowano bez większych zmian w Chicago 68 centów za buszel (32 lb), a w Winnipegu 77 1/4 centa za buszel (34 lb).

Australia obniżyła cenę pszenicy w ładunkach masowych do 89 sh 7 i pół d za 480 lb. Ma to na celu dostosowanie do międzynarodowego poziomu cen.

Zbiory kukurydzy w Argentynie są w pełnym toku. Jakość nowej kukurydzy jest dużo niższa od zeszłorocznej. Rządowa agencja zredukowała eksportowe ceny owsa do 19, a jęczmienia i kukurydzy do 23 peso za 100 kg. Jest to wyrazem dążenia do przyciągnięcia nowych nabywców i ożywienia eksportu.

Na rynku mięsnym w USA zanotowano nieznaczną zwyżkę, do czego przyczyniły się słabsza podaż i zwiększenie eksportowych przydziałów mięsa. W Chicago notowano: wieprze 18.50 — 19.25, słoninę zaś 11,50 za 100 lb.

BAWEŁNA

Amerykański rynek bawełny upodabnia się pod względem struktury cen do rynku zbożowego. Również i tutaj istnieje duża różnica w notowaniach terminowych. Powód ten sam — duże zbiory i ponura perspektywa eksportu. Bawełnę natychmiastową notują w Nowym Jorku 33.59, podczas gdy na październik już tylko 29,15 centa za lb. Dość wysoki poziom krótkoterminowych cen przypisać należy głównie zakupom Japonii i zainteresowaniu własnego rynku w dostawach na najbliższe terminy.

Mocnym cenom na rynku amerykańskim przeciwstawia się zniżkowy ruch cen w Brazylii. Przyczyną tego są dość pełne składy, zwolna nadchodzące dostawy z nowych zbiorów oraz brak większych transakcji eksportowych. Brazylia obecnie gorączkowo poszukuje nowych nabywców, zwracając pilnie uwagę na Japonię. W ciągu niespełna miesiąca natychmiastowe ceny w San Paulo zniżkowały z 212 do 199 cruzeiro za 15 kg.

Zainteresowanie Europejczyków egipskim rynkiem bawełny wyraźnie słabnie. Głównymi nabywcami są nadal Indie. W Aleksandrii poszczególne gatunki notowano: Karnak 82,05, Ashmouni 56,85 i Giza 69,35 tallaris za 99,05 lb.

KAUCZUK

W transakcjach kauczukiem dominuje nadal tendencja słaba przy lekko zniżkujących cenach. Kauczuk notowano w Nowym Jorku 18 centów, w Londynie 10 7/8 d, a w Singapurze 35 1/4 straits-cent za lb.

W. B.

Kryzys stoczniowy w Anglii

Zgodnie z wypowiedzią rzecznika admiralicji brytyjskiej, w ostatnim czasie daje się zauważyć w brytyjskim budownictwie okrętowym niepokojący spadek zamówień. Wyliczenia wskazują, że w ciągu ostatnich dwóch kwartałów brytyjskie stocznie otrzymały zamówienia w rocznej skali na sumę 700.000 długich ton, podczas gdy w ciągu całego 1948 roku otrzymano zamówienia na 1.646.000 dł. ton. Spadek jest zatem więcej niż dwukrotny.

Przyczyną gwałtownego skurczenia się przypływu zamówień jest konkurencja japońskich stoczni, które produkują dużo taniej. Zdaniem przedstawiciela, przyszłość przedstawia się jeszcze w ciemniejszych barwach, gdyż do japońskiej konkurencji dołączy się jeszcze niemieckie budownictwo okrętowe, które pracuje również taniej niż brytyjskie.

Brak wagonów kolejowych w Bizonii

Według oświadczenia władz anglo-saskich stref okupacyjnych Niemiec, dotychczas dostarczono kolejom w Bizonii tylko 2.544 wagony towarowe zbudowane w br. Program ich budowy na 1949 r. przewidywał wykonanie w ciągu roku 12.000 wagonów.

Europejscy dostawcy wagonów towarowych do Bizonii dostarczyli ogółem 4.500 wagonów od listopada 1948. Wagony dostarczają Czechosłowacja, Belgia, Włochy, i Austria.

Aby sprostać wielkim trudnościom kolejnictwa, Bizonia zamówiła w sierpniu i wrześniu roku ub. ogółem 16.900 zagranicznych wagonów towarowych, z czego otrzymała dotychczas 30 proc.

Spadek importu węgla z USA

W Paryżu podano do wiadomości, że w przyszłym roku import węgla z Ameryki do Europy zredukowany zostanie do 10 milionów ton, w porównaniu do 35 mln. ton importowanych w 1947 r. i 17,5 mln. ton w 1948 r.

Sklejka i jej zastosowanie

Przemysł sklejarski powstał ok. roku 1819, tzn. z chwilą wynalezienia i skonstruowania łuszczarki do drzewa, przypominającej schematem swojej konstrukcji tokarkę.

Pierwszy prototyp łuszczarki tego typu powstał w Rewlu, a następnie w Rydze. Dopiero pod koniec ubiegłego stulecia pojawiła się na rynku łuszczarka ulepszona przez firmę Fleck i Syn, a następnie udoskonalona przez konstruktorów amerykańskich. Typową udoskonaloną łuszczarką tego typu jest łuszczarka wyprodukowana przez amerykańską firmę Coe. Stopniowo konstrukcja łuszczarek jest coraz więcej udoskonalana, powstają nowe fabryki, które wypuszczają na rynek coraz bardziej nowoczesne łuszczarki jak np. niemiecka, firmy, Roller, austriacka, firmy Meritt, francuska, firmy Arbey itd.

W miarę doskonalenia taniego sposobu pozyskiwania cienkich deseczek (forniru) w wielkich arkuszach oraz ich metod sklejania w kilka warstw — rozwija się przemysł sklejarski.

Zwykle drewno nieuszlachetnione wykazuje znaczne różnice wytrzymałościowe wzdłuż i poprzek włókien, z powodu różnicy budowy morfologicznej, ponieważ drewno jako substancja organiczna posiada bardzo różnorodną strukturę. Produkcja sklejek dąży do tego, aby wyłączyć względnie zniweczyć rozmieszczone w sposób niejednolity i przypadkowy różne wady drewna, otrzymując przez sklejenie krzyżujących się arkuszy fornieru materiał jednorodny. W materiale tym naprężenia wewnętrzne w tkankach drzewnych zostają zniwelowane przez sąsiadujące z sobą arkusze, a cały ustrój zostaje wzmocniony spoiną klejową.

Sklejki są materiałem o wszechstronnym zastosowaniu, a w wielu przemysłach stanowią podstawowy materiał konstrukcyjny służący do produkcji, jak np. w meblarstwie, w produkcji łodzi pontonowych, kajakach, w lotnictwie, w budownictwie, w produkcji beczek na ciała stałe, w produkcji elementów budowlanych.

W produkcji mebli skrzyniowych stosuje się konstrukcję płytową, która polega na stosowaniu do produkcji sklejki wzgl. płyty stolarskiej grub. od 14 — 24 mm.

Poszczególne części sprzętu jak dna szuflad, plecy do szaf, toaletek, ramy górne itd. wyrabia się ze sklejek grub. 4 — 6 mm, poza tym stosuje się sklejkę grub. 20 — 36 mm do produkcji płyt łóżkowych, blatów stołowych itd.

Specjalną produkcję stanowią meble wyginane ze sklejki, produkowane za granicą (Finlandia, Szwecja, Ameryka) po raz pierwszy wyprodukowane przez przemysł drzewny w Polsce w roku 1948. Sposób wykonania polega na tym, że sprzęt np. fotel, krzesło itd. wykonuje z jednego arkusza sklejki rozciętego i wygiętego w kształcie kielicha. Nogi do foteli i stolików w/w są wyginane oddzielnie i łączone z pozostałą częścią mebla. Całość mebla po wygięciu jest fornierowana szlachetnym, fornierem egzotycznym, względnie krajowym.

W budownictwie używa się sklejki przy produkcji domków składanych prefabrykowanych, których części składowe wytwarzane są w fabryce i gotowe elementy dostarcza się na miejsce przeznaczenia.

Cały domek jest kompletnie wykończony na fabryce, nawet ramy okienne są włożone, a klamki wmocowane. Wykonanie części składowych domku w fabryce trwa około 80 minut i tyleż czasu potrzeba na zmontowanie domku na dowolnie wybranym miejscu. Domki składane dają się z łatwością przenosić z miejsca na miejsce. Do produkcji drzwi zewnętrznych używa się sklejki grubości 4 — 6 mm drzwi takie wykonane są z ramy wypełnionej deskami lub płytą stolarską i oklejonej obustronnie sklejką. Drzwi wewnętrzne wykonuje się z ramy wypełnionej materiałem izolacyjnym (płytą miękką izolacyjną) spilśnioną torfową, supremą, ew. innym materiałem izolacyjnym, oklejonej dwustronnie sklejką o grub. 4 — 6 mm. Rozwiązań takich i tym podobnych może być bardzo dużo i niektóre podręczniki fachowe przytaczają ich około 70.

Z drzewa kompregnowanego z tzw. listewek klejonych klejem syntetycznym można wyrabiać ramiaki okienne i drzwiowe. W Norwegii produkują ramiaki w sposób następujący: deski grubości 25 mm przecinają na dwie równe części i sklejają. Po sklejeniu są one obrabiane na maszynach. Ramiaki wyprodukowane w ten sposób mają większą wytrzymałość na wszelkie odkształcenia i gwarantują lepsze wyzyskanie surowca. Całe konstrukcje mostowe jak łuki, dźwigary są wykonywane z deseczek odpowiedniej grubości i klejone specjalnym klejem syntetycznym, odpornym na działania wilgoci. Elementy wykonane w ten sposób wykazują jednakową odporność na całej swojej długości na wszelkie odkształcenia.

Do produkcji wagonów kolejowych osobowych używa się sklejki wodoodpornej (buazeria wagonowa). Do produkcji beczek dla ciał stałych używa się sklejki grubości 3 mm, wyginanej i na szwie klejonej, bez użycia jakichkolwiek obręczy.

Z odpadków sklejki produkuje się różnego rodzaju zabawki i galanterię drzewną jak np. okładki do książek, pióra do deseczek parkietowych, pudełeczka, podkładki, nakrywki do naczyń kuchennych, deseczki do nawijania wstążek, drutów itd. Z całych arkuszy sklejki wyrabia się wózki dziecinne tzw. karetki — do tego celu używa się sklejkę brzozową, względnie olszową grubości 4 mm.

Znaczenie sklejki w gospodarce doceniły w pełni takie państwa jak ZSRR, który nie szczędził wysiłków i kosztów dla uruchomienia odpowiedniego laboratorium i Ameryka, która zorganizowała laboratorium produktów drzewnych na olbrzymią skalę.

Badania prowadzone nad opracowaniem nowych a skutecznych metod ulepszenia drewna stwarzają nowe możliwości w doskonaleniu konstrukcji drewnianych i przyczyniają się do rozwinięcia ważnej gałęzi przemysłowej, której produkcja pozwala zmniejszyć import pewnych surowców.

INŻ. Z. HEGER

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Co to są grupy związkowe

Odrodzony ruch zawodowy, liczący obecnie przeszło 3,5 miliona członków zorganizowanych w 31 związkach zawodowych, może poszczycić się wielkimi osiągnięciami.

NIEWŁAŚCIWY DOTYCHCZAS STAN ORGANIZACYJNY

Polegał on na tym, że członkowie instancyj związkowych byli w bardzo luźnym kontakcie z najniższymi komórkami związkowymi, tj. radami zakładowymi i zarządami kół, a w szczególności z szerokimi rzeszami związkowców. Braku tego powiązania nie mogły zastąpić nawet zwoływane często zebrania, na których z reguły były omawiane tzw. wielkie problemy, a nie starczyło nigdy czasu na omówienie spraw codziennych — życiowych.

Uświadomiwszy sobie ten stan rzeczy, plenum KCZZ uchwaliło powołać w zakładach pracy, gdzie skupiają się najniższe ogniwa ruchu zawodowego,

GRUPY ZWIĄZKOWE

zrzeszające od 10 — 30 związkowców, by umożliwić w ten sposób wszystkim członkom związków zawodowych branie czynnego udziału w życiu związkowym.

Stworzenie grup związkowych — to ułatwienie wszystkim związkowcom aktywnej pracy i umożliwienie im swobodnego wypowiadania się we wszystkich sprawach — to troska o ich codzienne potrzeby życiowe, z którymi nie mieli do kogo się zwracać, a których nie mogli samodzielnie rozwiązać, — to wreszcie ułatwienie członkom związków zawodowych bezpośredniego reagowania w swoim otoczeniu na każde wydarzenie.

Do głównych zadań grup związkowych należy planowanie i organizowanie zespołowego wysiłku członków grupy dla wypełniania i przekraczania planów produkcyjnych, podnoszenia jakości produktów i obniżania kosztów własnych produkcji. W tym celu grupy będą organizować współzawodnictwo indywidualne i zespołowe oraz narady produkcyjne.

Grupy związkowe zwalczają brak dyscypliny pracy, nierobstwo i biurokrację, krzewią poszanowanie własności społecznej, wpajają socjalistyczny stosunek do pracy i rozwijają czujność klasową wobec działalności agentur wroga, dywersji i sabotażu.

Grupy związkowe troszczą się o stałe i systematyczne podnoszenie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grup, racjonalne wykorzystanie funduszów socjalnych oraz ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Przyjmują one pracowników w poczet członków związków zawodowych na ogólnych zebraniach członków grup, z tym, że rada zakładowa lub zarząd koła zatwierdzają przyjęcie.

MĘŻOWIE ZAUFANIA

Na czele każdej grupy stoi mąż zaufania, wybierany w głosowaniu jawnym i bezpośrednim, zwykłą większością głosów. Do jego obowiązków należy czuwanie nad wykonaniem zadań wymienionych wyżej, a ponadto zbieranie składek członkowskich, czuwanie nad pracą uświadamiającą członków grupy, omawianie z nimi układu zbiorowego. Mąż zaufania winien także interesować się warunkami zdrowotnymi i mieszkaniowymi członków grupy oraz popierać ich dążenia do dokształcania się, dbać o przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, ułatwiać uzdolnionym związkowcom awans społeczny.

Poza tym mąż zaufania prowadzi w grupie związkowej akcję oświatową i socjalną.

SZKOŁA WYCHOWANIA MAS

Powołanie grup związkowych uaktywni członków rad zakładowych i zarządy kół oraz istniejące przy nich różne komisje. Przybliży również członków wyższych instancji związkowych do mas członkowskich tak, by każdy związkowiec był przeświadczony, że jego głos jest nie tylko wysłuchiwany, ale rejestrowany i we właściwej sprawie odniesie właściwy skutek.

Powołanie grup związkowych — to przejście ruchu zawodowego do wyższych i doskonalszych form organizacyjnych, które umacniają i rozszerzają władzę robotników, czyniąc z nich rzeczywistych współgospodarzy w zakładach pracy. Grupy związkowe staną się tym samym szkołą rządzenia i wychowania mas związkowych w duchu socjalistycznym.

Sprawa utworzenia grup związkowych będzie m. in. przedmiotem obrad na Kongresie Związków Zawodowych.

Sylwetki delegatów Na Kongres

S. Kurzawa, prządka w PZPB Bawełnianego w Łodzi jedna z pierwszych inicjatorek współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowego, jedna z pierwszych przodownic pracy bierze czynny udział w pracach Ligi Kobiet. W rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdza, że dopiero teraz w wyzwolonej Polsce Ludowej czuje się szczęśliwa i wolna.

J. WALICZKA, rębacz kopalni „Jan Kowice", syn górnika od 14 lat pracuje już w kopalni. Jeden z pierwszych inicjatorów współzawodnictwa pracy osiąga wciąż najlepsze z całej załogi wyniki. W kwietniu zobowiązał się wykonać 450% normy, wykonał 452,6%, w pierwszej dekadzie maja osiągnął już 456,19% normy.

Waliczka radą i czynem pomaga innym górnikom, przyczyniając się do podniesienia wydajności całej załogi. Bierze czynny udział w ruchu zawodowym.

A. MAKSYMOWICZ, 22-letnia czołowa pracownica zespołu PGR w okręgu szczecińskim.

Dzięki starannej opiece nad powierzonymi jej oborami mleczność krów wzrosła przeszło dwukrotnie. Sumienna i oddana swej pracy cieszy się powszechnym szacunkiem całego zespołu, który wybrał ją na swoją delegatkę.

Zofia Odziemkowska — robotnica PF Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu. Córka małorolnych chłopów w woj. lubelskim. Od najmłodszych lat musiała ciężko pracować. W początkach 1947 r. przyjechała do Wrocławia, gdzie zaczęła pracować w fabryce sztucznego jedwabiu, gdzie od razu wyróżniła się sumiennością i pracowitością. Czterokrotnie już uzyskała tytuł przodownicy pracy, wykonując średnio 193% normy. Dla uczczenia Kongresu postanowiła zwiększyć swoją wydajność o 83%.

Eugeniusz Grychowski, inżynier, konstruktor maszyn. Jest synem kolejarza, Politechnikę skończył w Brnie Morawskim. Nieustannie pracuje nad wynalazkami. Wprowadził w fabryce szereg ulepszeń, które przyczyniły się do podniesienia produkcji i do znacznych oszczędności.

Wiktoria Radala — 22-letnia robotnica Państwowej Fabryki Porcelany „Krister", wielokrotna przodownica pracy jest córką górnika — emigranta. Wróciła do nieznanej ojczyzny samotna i natychmiast rozpoczęła pracę w fabryce „Krister". Mimo młodego wieku jest jedną z najlepszych pracownic, osiąga najwyższy poziom i jakość produkcji.

Tydzień T.B.S.

Dziś zaczyna się IV Tydzień zasłużonego Towarzystwa Burs i Stypendiów Hasło: „przez oświatę do demokracji kraju", będące ideowym credo tej zasłużonej instytucji, jest przez nią od pierwszych dni istnienia z całą konsekwencją realizowane.

Widomym owocem prac Towarzystwa są wielotysięczne rzesze wychowanków i jeszcze liczniejsze obdarowywanej i utrzymywanej przez nie młodzieży. Młodzi, którzy dziś przygotowują się w szkołach średnich i wyższych do przyszłej pracy dla Polski — to w bardzo dużym odsetku stypendyści lub wychowankowie TBS.

PCK przejmuje pogotowia ratunkowe

W celu ujednolicenia i usprawnienia akcji pomocy doraźnej, Min. Zdrowia zleciło wyłącznie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi organizowanie Stacji Pogotowia Ratunkowego w całym kraju.

PCK. przystąpił już do prac organizacyjnych i ustalił plan prowadzenia akcji pomocy doraźnej w ramach planu 6-letniego.

Jeszcze w roku bież. powstanie 77 wzorowych stacji pogotowia ratunkowego, z ogólną ilością 264 karetek. W roku 1955 ilość stacji wzrośnie do 278, a karetek do 2000.

Woj. warszawskie na pierwszym miejscu

Obrady Warszawskiej WRN

W sobotę 21 bm. obradowała w Warszawie Wojewódzka Rada Narodowa, w posiedzeniu której wziął udział wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe.

Jak wynika ze sprawozdań, budżet Woj. Związku Samorządowego na rb. po stronie dochodów zrealizowano już do 15 bm. w 60 proc., podczas gdy wydatki nie przekraczają 40 proc.

Po zaprzysiężeniu nowych radnych i przeprowadzeniu zmian w składzie komisji kwalifikacyjnej i odznaczeniowej rada wysłuchała sprawozdania pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego i FOR na woj. warszawskie.

Jeżeli chodzi o spłatę podatku gruntowego na dzień 15 maja rb. wpłacono w woj. warszawskim 83,5 proc. I-szej raty podatku gruntowego. W regulowaniu należności podatkowych przodują powiaty typowo drobnorolne, jak warszawski, który spełnił swój obowiązek w 70 proc. oraz makowski i płoński (68 i 69 proc.).

Naczelnik Wydziału Wodno-Melioracyjnego Urzędu Wojewódzkiego zaznajomił plenum z planem przewidzianych robót melioracyjnych. Prace melioracyjne w woj. warszawskim mają szczególne znaczenie ze względu na zaniedbanie tego terenu w okresie przedwojennym. Dlatego też plan inwestycyjny przewiduje w roku bież. szereg poważnych prac, jak np. regulację 36 km. rzek i budowę kanałów, budowę 13 wałów ochronnych oraz przeprowadzenie rozległych prac drenażowych. Na ten cel przeznacza się — 237 milionów zł. z kredytów inwestycyjnych oraz z kredytów Min. Rolnictwa i R.R., przeznaczonych głównie na konserwację istniejących już urządzeń melioracyjnych — 72 miliony zł.

6-letni plan gospodarczy kładzie poważny nacisk na likwidację nieużytków i racjonalne zagospodarowanie łąk. Rokrocznie wzrastające inwestycje pozwolą na wzmożenie robót wodno-melioracyjnych w woj. warszawskim. Kredyty przeznaczone na meliorację wyniosą w roku 1950 — 285 milionów zł., w następnych latach będą wzrastać o 25 proc., osiągając w roku 1954 sumę 685 milionów zł.

Poważny wkład w przeprowadzane dotychczas roboty melioracyjne wnoszą chłopi. W ciągu roku 1948 przepracowali oni 450 tys. dniówek szarwarkowych. Szczególnie duży wkład pracy dali chłopi pow. mińskiego i radzymińskiego, którzy wykonali własnymi siłami szarwarkowymi ok. połowę wszystkich robót melioracyjnych.

Dyskusję podsumował wicemarszałek Szwalbe, oceniając pozytywnie inicjatywę Rady Narodowej zarówno w zakresie kontroli społecznej, jak również w uaktywnianiu szerokich rzesz mas pracujących.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego i Wł. Lubnaara



1. REBUSOGRAF

Należy odgadnąć znaczenie wyżej umieszczonych rysunków. Litery tych znaczeń zostały zastąpione kolejnymi literami złotej myśli Platona. Ustawiwszy litery w kolejności cyfr (1—46), odczytać rozwiązanie.

2. SZARADA — ORZESZEK

Pierwsze — drugie — trzecie i dwie—trzecie ptactwo jednej rodziny. Wiesz przecie!
(„Bolan", Łódź).

3. HOMONIM

Przepięknie zazwyczaj... świeci,
Niestety, na... wielu leci!
(Zb. Stasiłowicz, Bydgoszcz).

Za prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego z powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 wartościowych książek. Rozwiązania nadsyłać można w terminie dziesięciodniowym pod adresem naszego pisma, z dopiskiem na kopertach „Rozrywki Umysłowe".

Nowe znaczki pocztowe

Z dniem 31 maja rb. z okazji Kongresu Związków Zawodowych wprowadza się do sprzedaży nowe znaczki pocztowe opłaty wartości 3 zł. (kolor znaczka czerwony), 5 zł. (niebieski), 15 zł. (zielony). Rysunki poszczególnych znaczków symbolizują pracę, pokój i socjalistyczne braterstwo narodów.

Cenne maszyny na złom

(x)) W Łodzi toczy się proces przeciwko 15 aferzystom oskarżonym o działanie na szkodę gospodarki narodowej. Aferzyści sprzedawali prywatnej zbiornicy złomu cenne maszyny nadające się do produkcji. Głównym oskarżonym w procesie jest Kazimierz Wyrwas — właściciel zbiornicy złomu w Łodzi.

Młodzież zaniedbana moralnie pod opieką MO

(x) W Wrzeszczu otwarto pierwszą na Wybrzeżu Izbę Zatrzymań dla młodzieży zaniedbanej moralnie. Placówka ta prowadzona jest przez milicję gdańską. Młodzież jest dobrze odżywiana, spędza czas w higienicznych warunkach, uczy się i bawi. Poza kierownikiem Izby nad wychowaniem młodzieży czuwa pięciu milicjantów - wychowawców, przeszkolonych na specjalnych kursach. Większość młodzieży przebywającej w Izbie Zatrzymań — to sieroty lub półsieroty, zaniedbane pod względem moralnym.

Prognoza pogody

Jeszcze dość pogodnie ze wzrostem zachmurzenia oraz skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 25 st., później ochłodzenie. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zakończenie kursu unifikacyjnego trenerów lekkoatletycznych

50 trenerów, w tym 20 byłych i obecnych mistrzów Polski wzięło udział w pierwszym po wojnie kursie unifikacyjnym i weryfikacyjnym dla trenerów lekkoatletycznych. Kurs, który trwał 12 dni, odbywał się w AWF na Bielanach, zorganizowany został przez PZLA a finansowany przez GUKF. Egzamin końcowy po 12 dniach wytężonej pracy, trwającej nieraz 16 godz. na dobę zamiast regulaminowych 8, zdało 47 uczestników. Trenerzy podzieleni zostali na trzy klasy: I) państwową, II) okręgową i instruktorów.

Oto wyniki ogłoszone przez Komisję Egzaminacyjną:

Do kl. I zaliczono: Morończyka, mgr. Zakrzewskiego, mgr. Hoffmana Karola, Pabisia, Gąssowskiego, mgr. Dudka, Wachałowskiego i mjr. Dobrowolskiego; do kl. II: Wajsównę, Cejzikową, Kałużową, Hoffmana Mariana, Kulisiewicza, Michalskiego, Biniakowskiego, Bobińskiego, Rogowskiego, Kozubka, Drużbiaka, Felskiego, Pruszkowskiego, Kaczmarka, Maleckiego, Buchałę, Szczerbickiego, Zieleniewskiego, Schmidta, Rutkowskiego, Boskiego i Szelesta; do kl. instruktorów: Molier, Christensen, Dobrzańską, Siemiątkowskiego, Wójcika, Krama, Kupsia, Szubrę, Parzniewskiego, Piskorskiego, Vorreitera, Kucharskiego, Stulkiewicza, Chlebowskiego, Stawczyka, Chełmickiego i Stolarskiego.

Kurs — jak słusznie podkreślali mówcy na uroczystości zakończenia — spełnił zadowalająco swoje zadanie. Mimo krótkiego terminu zdołano wypełnić całkowicie program. Ujednostajniono system pracy, który dotychczas w każdej dzielnicy był inny, nauczono organizować imprezy lekkoatletyczne tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym, wprowadzono nowy słownik lekkoatletyczny na miejsce zachwaszczonego przez naleciałości zagraniczne, wreszcie uzupełniano braki w wyszkoleniu. Pracy tej dokonali wykładowcy krajowi, którzy byli jednocześnie uczniami. W wyszkoleniu opierano się na najbardziej nowoczesnych metodach pracy, biorąc przykłady z pracy sportowców Związku Radzieckiego.

Z wypowiedzi działaczy i absolwentów wynika, że na kursie można było nauczyć się bardzo dużo i że stał on na bardzo wysokim poziomie.

Mamy nadzieję, że lekkoatletyka polska mając 47 wyszkolonych i pełnych zapału do pracy trenerów ruszy nareszcie z martwego punktu w jakim utknęła od chwili zakończenia działań wojennych.

Piłkarze Ruchu zdobyli 2 pkt.

CHORZÓW, 21.5 (tel. wł.). Sobotnie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Klasy Państwowej między Ruchem a Szombierkami zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik i Kubicki. Honorowy punkt dla Szombierek uzyskał Krasówka.

Kolarze Budapesztu zwyciężają w Łodzi

Na torze helenowskim w Łodzi odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie Budapeszt — Łódź, które przyniosły zwycięstwo gościom w stosunku 24:20. Najlepszym z Polaków był Bek, wygrywając wyścig na 200 i 1000 m. Węgrzy odnieśli zwycięstwo w biegach drużynowych na 4 i 25 km.

Słuszna decyzja PZLA

W związku z jednoczesnym terminem indywidualnych mistrzostw Polski kl. A i B w lekkoatletyce i eliminacji Biegów Narodowych na szczeblu wojewódzkim, zarząd PZLA postanowił zmienić program mistrzostw, uzupełniając je biegami na 500, 1000 i 3000 m. Konkurencje te odpowiadają dystansom w Biegach Narodowych, decyzja PZLA pozwoli więc na jednoczesne zaliczenie zawodnikom uzyskanych przez nich wyników w mistrzostwach do wyników w Biegach Narodowych.

Wystawa dorobku sportu związkowego w Warszawie

W sobotę 21 bm. otwarta została w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa, obrazująca dorobek ruchu zawodowego, która uwzględnia również wychowanie fizyczne i sport w związkach zawodowych.

Rozwieszone na ścianach plansze ilustrują rozwój sportu związkowego i zawierają m. in. wymowne cyfry: 1.341 klubów związkowych i 300 tys. sportowców. Na innej planszy widnieje napis: „Dla umasowienia sportu rozdzielono w r. 1948 sprzętu sportowego za 61.981.135 zł.". Ponadto wymienione są czołowe kluby związkowe z ZZK — Poznań na czele oraz najlepsi sportowcy związkowi, wśród których widnieją nazwiska Łomowskiego, Czortka i Dobrzańskiej. W estetycznej gablotce ustawione są najpiękniejsze puchary, zdobyte przez zespoły sportowe związków zawodowych

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

I-szy dzień ciągnienia I-szej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 4440 w Gorzowie; 64953 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 12769 21060 73406 75163.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 21610 31592 44352 53359 60100 62479 63356 70129 82155.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 380 4748 6577 7273 19470 19843 20957 22739 22743 23928 24327 35447 36989 38398 38561 38634 44513 47227 47520 57858 62893 63263 64620 65466 70637 74059 74750 80326 90510 92255 93012.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 2859 6816 5962 9796 9808 10364 11307 11435 14498 18181 18226 19932 21487 25280 26272 26322 26690 27361 27747 31120 31572 32511 33197 33294 33386 36254 39097 41420 41658 42708 42974 43154 45121 48890 50348 53381 54021 56941 58058 58623 59773 60697 62188 65720 65892 67931 73819 74505 74403 75149 75282 76117 77542 77573 80569 81211 81569 84815 85439 86693 86862 89027 91780 93024 94877.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 81 671 839 1286 403 711 2196 3356 393 751 765 927 4080 152 718 719 863 5057 328 6188 677 8572 744 778 923 9709 10351 508 652 948 11054 122 687 712 346 12192 627 660 729 801 869 990. 13133 363 14011 321 15917 16080 133 448 872 913 17402 18513 19170 521 618 757 918 20687 21410 21560 22396 23615 663 24500 660 25333 26200 355 383 27406 482 551 865 28021 325 29250 941 30162 533 890 31332 584 644 716 955 982 32002 501 763 772 863 35279 664 667 682 36309 593 38069 510 705 718 39061 208 40248 309 887 41855 42085 820 43014 179 923 44048 189 645 865 45641 835 46116 232 48249 333 49097.

50103 134 544 662 702 51163 324 431 52148 270 409 453 515 584 657 686 886 53440 54546 964 55155 949 56029 844 57677 58042 177 211 511 795 59378 464 819 61079 254 808 62251 913 63045 383 942 960 64598 916 65087 180 322 67030 579 673 679 796 70004 925 71719 777 72005 065 338 345 921 74027 501 75068 76167 318 676 77172 78149 512 813 965 79947 80178 81224 880 82493 923 83101 193 319 355 872 945 84556 838 86351 531 725 87089 553 88280 355 91794 92126 496 93982 94166 658 803.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 227 82 413 638 745 816 1602 701 50 71 926 31 2041 571 636 723 741 814 940 3124 138 426 564 709 903 04 29 4156 58 94 238 367 714 31 829 906 73 92 5232 379 527 39 51 649 777 89 864 75 905 96 6334 74 76 404 14 673 839 7019 224 336 40 66 99 562 748 90 92 845 999 8041 16 25 606 964 9023 241 267 309 64 76 431 716 63 71 93 805 940.

10060 8 85 297 396 446 57 553 614 37 704 89 893 11055 162 3 228 94 385 404 521 622 40 58 65 827 37 93 955 12036 124 32 73 225 56 89 97 321 512 91 739 35 846 960 13146 62 79 501 33 88 692 773 82 828 39 61 915 22 42 74 14001 187 212 266 343 79 429 48 540 636 732 844 944 15120 356 617 662 916 31 1640 94 558 630 766 73 96 883 904 26 53 17080 245 51 61 94 391 608 713 954 18039 237 47 89 372 598 662 802 934 19009 13 25 6 47 96 135 66 263 309 89 434 47 805 6 96 916 53.

20032 134 662 709 826 71 970 21144 334 8 40 570 628 54 86 852 972 22115 308 94 476 666 741 63 884 923 23023 102 235 62 451 608 705 80 830 912 46 70 24116 356 64 89 451 60 641 943 70 25032 73 172 407 564 604 814 42 929 26048 476 515 24 608 713 817 31 83 84 27007 54 180 269 335 96 460 507 53 836 61 95 99 909 30 91 28152 218 312 28 43 46 631 768 866 977 82 29009 70 94 188 231 59 420 75 510 30 6 90 653 795 905 50 70 6.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Korkową mączkę — sprzedamy „Izolkork", Brzeska 8 godz. 9-15. Kr. 810-0

RÓŻNE

Państwowa Fabryka „Fuchs" Topiel 12. Ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Phanomen". Obejrzeć można codziennie na terenie fabryki od godziny 10 do 14-ej. 28340-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2

B-77716

Polski ruch zawodowy przedstawia swój pięcioletni dorobek

Otwarcie wystawy Zw. Zaw. w Muzeum Narodowym

Wczoraj o godz. 12 w Muzeum Narodowym otwarto wystawę, obrazującą osiągnięcia i dorobek ruchu zawodowego. Wystawa trwać będzie do 12 czerwca. Podkreśla ona wielki wkład świata pracy w uprzemysłowienie kraju, ilustruje rozwój ruchu zawodowego pod względem organizacyjnym, osiągnięcia ekonomiczne i socjalne klasy robotniczej.

W sześciu salach plansze i odpowiednio dobrane cytaty, zaznajamiają ze wszystkimi zagadnieniami związkowymi. Dużo miejsca poświęcono sprawom organizacyjnym ruchu zawodowego. W ciągu trzech lat związki zawodowe stały się w Polsce organizacją powszechną. W r. 1945 liczba członków wynosiła niewiele ponad milion, dziś sięga przeszło 3.5 mln.

Sala druga przedstawia osiągnięcia socjalne świata pracy. Z ubezpieczalni korzysta trzecia część mieszkańców Polski, rozwinięta jest w wysokim stopniu opieka nad matką i dzieckiem. W samym tylko sektorze uspołecznionym fundusz Akcji Wczasów wynosi w tym roku 25 miliardów zł, a z kolonii letnich skorzysta ponad milion dzieci. Dzięki nowej siatce płac, realną podwyżką objętych zostało 80 proc. pracujących.

Niemniejszy dorobek osiągnięto w dziedzinie oświaty i kultury. W kraju mamy 22.530 szkół powszechnych i 3.926 bibliotek powszechnych. Samych bibliotek związkowych jest ponad 5 tysięcy. Na kursy analfabetów uczęszcza dotychczas 34 tys. ludzi. Nie zaniedbano także sprawy sportu. 1.341 klubów związkowych zrzesza ponad 300 tys. członków Sprzęt rozdzielony ub. r. przekracza wartością 62 mln. zł. Amatorzy — plastycy, członkowie związków zaw. przedstawili już Warszawie swój twórczy dorobek na oddzielnej wystawie.

Odbudowa i związane z nią współzawodnictwo pracy — to osobny rozdział w historii związków zawodowych. Plansze ilustrują wzrost wkładów inwestycyjnych, które wynoszą 314 miliardów zł, odbudowę przemysłu, wsi, współpracę robotników z chłopami, oraz wzrost wydajności dzięki współzawodnictwu pracy. Wielowarsztatowcy, brygady remontowe, trójki murarskie, Czyn Kongresowy — wszystko to przyczyniło się do szybszej odbudowy i rozbudowy zniszczonego kraju.

Wystawa porusza także zagadnienia planu trzyletniego, sześcioletniego i walki o pokój. Część eksponatów przysłały poszczególne zakłady pracy.

Wystawa będzie czynna przez cały rok i objedzie wszystkie większe ośrodki przemysłowe w Polsce. Ponadto w Muzeum Narodowym organizuje się wystawę międzynarodowego ruchu zawodowego z eksponatów, nadesłanych przez poszczególne związki zawodowe krajów demokracji ludowej (ki).



Fragment jednej z sal wystawowych. Na pierwszym planie wielka makieta trasy Wschód — Zachód

Montaż schodów trasy W – Z

Prace przygotowawcze do budowy ruchomych schodów Trasy W—Z są na ukończeniu. Znaczna część konstrukcji schodów przywieziona w 20-tu wagonach pierwszych transportów, znajduje się już na miejscu budowy w specjalnym baraku na pl. Zamkowym. Tunel dla pieszych, w którego części, przylegającej do kamienicy Johna, zbudowane będą schody, jest gotowy, gotowe są również fundamenty pod same schody i ma szynerię poruszającą.

Pozostałe elementy schodów przybędą z Moskwy do Warszawy w najbliższych dniach tak, że do montażu konstrukcji schodów przystąpić będzie można przypuszczalnie już 25 maja.

Muzeum strojów ludowych otwarto w pałacyku w Młocinach

W sobotę w obecności przedstawiciel Sejmu i Rządu, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski otworzył pierwszy po wojnie dział Muzeum Kultur Ludowych. Pięknie położony w starym parku nad Wisłą, zabytkowy pałacyk w Młocinach, stał się tymczasową siedzibą Działu Polskiego Stroju i Odzieży. Dzięki wielkiemu wysiłkowi współpracowników terenowych Muzeum, które po wojnie nie uzyskało po dawnym Muzum Etnograficznym żadnego dziedzictwa, zdołano tu zgromadzić spore zbiory odzieży ludowej i eksponaty innych działów kultury wsi. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że starano się pokazać stroje najstarsze, najpierwotniejsze, w najczystszej formie, uciekając się w niektórych wypadkach do rekonstrukcji, (np. stroju kujawskiego, który zupełnie zaniknął) usuwając przejaskrawienia, cechujące szczególnie ostatnie pięćdziesięciolecie w takich dzielnicach jak Podhale, czy Krakowskie.

Wystawa pozwala na zaznajomienie się z pięknem linii i doboru barw strojów ludowych, bogactwem haftów, cienkością tkanin i prawdziwą wytwornością kroju. Pomimo, że jest to właściwie prowizorium i że daleko jeszcze do skompletowania eksponatów — wystawa może oddać nieocenione usługi nie tylko naukowcom, etnografom, czy historykom, ale powinna stać się celem wycieczek licznych rzesz warszawiaków, zwłaszcza że piękna okolica i świetna komunikacji zapewniają maksimum wygody i wypoczynku (L).

Tramwaje budzą ul. Ludną

Wielkim strapieniem mieszkańców ul. Ludnej są tramwaje. Wracając późno w nocy do zajezdni na Solcu, sprawiają piekielny hałas i wyrywają ze snu nawet najmocniejszych śpiochów. Ze wzniesienia od Placu Trzech Krzyży nabierają rozpędu i dudniąc, z niemiłosiernym zgrzytem wpadają w ulicę Ludną. Ta sama historia powtarza się rano od godziny 5-ej począwszy. Budzik jest tu zbyteczny, nikt nie potrafi spać w tych warunkach. Może MZK polecą motorniczym, by ograniczyli nieco swą fantazję i nie jechali na tym odcinku na „9-tkę".

Zbyt drogie wycieczki to mała frekwencja

Raz w tygodniu czytamy w gazetach, że Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej organizuje wycieczkę autokarem do którejś z miejscowości podwarszawskich, czy też po samej Warszawie. Wycieczka taka trwa zwykle kilka godzin, ale nie zawsze dochodzi do skutku.

Jeszcze niedawno Biuro nie miało kłopotów z uczestnikami wycieczek. Było ich zawsze dużo, zbyt wielu, jak na jednego przewodnika. Ostatnio jednak frekwencja zaczyna szybko spadać i często się zdarza, że wycieczka nie może dojść do skutku ze względu na małą frekwencję, przy której cała impreza się nie opłaca. Powód takiego stanu rzeczy jest prosty: Zarząd Miejski podwyższył poważnie taryfę opłat i dziś uczestnictwo w przeciętnej wycieczce kosztuje 350 zł (wzg. 250 zł ze zniżką). Na taki wydatek nie każdy sobie może pozwolić i nie raz rezygnuje z tej przyjemności. Zasada „duży obrót mały zysk" — nie znana jest — jak z tego widać w magistracie.

Biuro Turystyczne jest skromną instytucją, zajmuje bowiem w lokalu „Orbisu" w hotelu „Polonia" tylko jedno biurko. Kierownik — p. Henryk Mamaj, jest już od 24 lat przewodnikiem po Warszawie i jej okolicach i nie miałby żadnych kłopotów w pracy (po za cennikiem) gdyby nie brak schronisk noclegowych. Biuro dysponuje w tej chwili dwoma lokalami (Czerniakowska 128 i Grójecka 93) a ponieważ wycieczek z poza Warszawy nie brakuje — wszystkie kwatery na maj i czerwiec są już zarezerwowane. Brak też w pobliżu tych kwater lekarza.

Ale budowa nowych schronisk wycieczkowych — to sprawa dość odległa. Można natomiast i trzeba zrewidować cennik opłat Biura turystycznego, bo jeśli się tego nie uczyni — nie ma celu utrzymywać instytucję, która nie będzie mogła znaleźć amatorów drogich wycieczek. (M)

Kraków w odsiecz Warszawie?

Mimo, że mamy już drugą połowę maja a pogoda jest naprawdę lipcowa — niewiele polewaczek samochodowych krąży po ulicach Warszawy, a przecież kurz, jest jedną z najdokuczliwszych plag Warszawy powojennej.

Nowy budżet inwestycyjny na rok 1949 przeznacza sumę 37 mln. zł na zakup pięciu samochodów do wywożenia śmieci i dwu polewaczek samochodowych Jest to ilość w stosunku do potrzeb miasta stanowczo za mała.

Wice-prezydent Sroka zapewniał radnych na plenum SRN, że Zarząd Miejski nie zapomina o ZOM-ie. W tej chwili są czynione starania, o sprowadzenie z Krakowa pewnej ilości polewaczek, które tam stoją bez użytku, ponieważ wymagają poważnego remontu.

Aparat radiowy otrzymało gimnazjum wrocławskie

Wczoraj w „Dziekance" odbyła się uroczystość inauguracji IV Tygodnia Towarzystwa Burs i Stypendiów RP. Jednocześnie wręczono nagrodę — radioodbiornik uczniom III Gimnazjum i Liceum we Wrocławiu za najwydajniejszy wynik zbiórki w III Tygodniu TBS.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz oświatowych i kulturalnych.

Chłopi z Gralewa w odwiedzinach u robotników PMS

Robotnicy Zakładów Polskiego Monopolu Spirytusowego na Ząbkowskiej późno rozpoczęli współpracę ze wsią, ale zabrali się do niej energicznie i z sercem. Opieką swą otoczyli gminny ośrodek maszynowy w Gralewie (pow. płoński). Po zorientowaniu się na miejscu w potrzebach tej placówki, wydelegowani robotnicy przejrzeli sprzęt maszynowy i narzędzia ośrodka, by przygotować je na czas żniw.

Oczywiście nie poprzestano na doraźnej pomocy. Aby nawiązać również współpracę kulturalną i zbliżyć bardziej wieś do miasta — robotnicy PMS zaprosili do siebie delegację wszystkich organizacji gminnych, która w liczbie 30 osób pod kierownictwem sekretarza komitetu gminnego PZPR Olewnika, przyjmowana była wczoraj na terenie wytwórni.

Goście po zwiedzeniu warsztatu pracy swych opiekunów, obejrzeli od budowującą się Warszawę. Największe wrażenie wywarła na nich budowa trasy W—Z. Takiej wielkiej roboty — jak mówili — jeszcze w życiu nie widzieli. Po południu chłopi z Gralewa uczestniczyli w urządzonej dla nich akademii.

Po zagajeniu przez sekretarkę fabrycznego komitetu partyjnego Broniewską, powitał gości kier. Stawski, podkreślając naturalną i historyczną łączność chłopa z robotnikiem. Posłanka Marczakowa poinformowała zebranych o wynikach współzawodnictwa i osiągnięciach organizacyjnych Ligi Kobiet. W imieniu delegacji wsi Gralewo przemówił założyciel i kierownik gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, dziękując za serdeczne przyjęcie i nawiązanie stałej współpracy.

„54" tylko do Kredytowej

Ponieważ w rejonie Pl. Zwycięstwa rozpoczynają się już roboty, związane z przebudową Osi Saskiej — Miejskie Zakłady Komunikacyjne zmuszone są od wtorku 24 bm. skrócić linię trolleybusową „54". Wozy tej linii dochodzić będą tylko do zbiegu Mazowieckiej i Kredytowej.

Filia Pogotowia na Pradze

W pierwszych dniach czerwca Centrala warszawskiego Pogotowia Ratunkowego otworzy swoją pierwszą filię na Pradze przy ul. Grochowskiej Nr 337.

Nowa stacja Pogotowia Ratunkowego pomieści ambulatorium, gabinet zabiegowy, kancelarię i dyżurki.

Inwestycja ta zwiększy szybkość obsługi prażan, którzy stanowią 30 proc. pacjentów Pogotowia Ratunkowego.

Do końca 1955 roku powstaną w stolicy dalsze 3 filie na Żoliborzu, Woli i Mokotowie.

Tramwaj na W – Z



Przed kilku dniami wyruszyły na trasę W—Z pierwsze tramwaje. Na razie uruchomiono linię komunikacyjną tylko na krótkim odcinku między Młynarską i Żelazną. Za kilka tygodni wozy dotrą już do „Grubej Kaśki" na Tłomackim, a 22 lipca — aż do Radzymińskiej na Pradze

Szkoła dla dorosłych na Bielanach kształci przeważnie element wiejski

Szkoła dla Dorosłych nr 3, mieszcząca się aż na Bielanach, odbiega od pozostałych trzech państwowych szkół tego typu zarówno pochodzeniem uczniów (przeważa tu wieś) jak i ich wiekiem. Nie ma tu w ogóle ludzi starszych, a większość uczniów nie przekroczyła jeszcze 18 lat życia. Rygor więc jest nieco surowszy, na co zresztą młodzież wcale nie narzeka.

Kierownikiem jest p. Kazimierz Szubiński, współpracuje zaś z nim dwóch nauczycieli i trzy nauczycielki. Są to zarazem wychowawcy poszczególnych klas-semestrów, których jest ogółem pięć: początkowy kurs obejmuje program klas I i II szkoły podstawowej i liczy 28 uczniów III ma uczniów 22, IV — 36, V — 25 i VI 20. Ten ostatni (dla odmiany roczny) zaczął się 1 lutego br., skończy się zaś 21 stycznia przyszłego roku.

Element trudny (bo gdzież go nie ma!) stopniowo odpada. Pomaga w tym samorząd szkolny i miejscowe koło ZMP. Rzadko stosowane sankcje karne — jak wydalenie ze szkoły wzgl. zawieszenie w prawach uczęszczania na wykłady — stosowane są w porozumieniu z tymi dwiema organizacjami oraz z opieką domową wzgl. pracodawcą młodocianego.

Szkoła istnieje od 1948 r. Zajęcia normalne odbywają się codziennie po 4 godziny — od poniedziałku do piątku. W soboty, również 4 godziny, trwają zajęcia świetlicowe. Młodzież była już sześć razy w teatrze m. in. na „Panu Jowialskim", „Zemście" i „Fantazym". Własna biblioteka liczy dwieście kilkadziesiąt tomów.

W towarzystwie insp. Poźniaka i kierownika zaczynamy zwiedzanie szkoły od kursu przygotowawczego. Mimowoli jestem nastawiony raczej sceptycznie. Przecie — rozumuję sobie — jest to element jeszcze bardzo surowy i dopasowywanie się jego do nowych warunków musi, siłą rzeczy, iść bardzo opornie. Tymczasem okazuje się coś wręcz przeciwnego. Klasa jest nadspodziewanie zwarta i zgrana. A i z nauką jest wcale nie najgorzej. Piszą dość poprawnie i o Krzywoustym opowiadają całkiem do rzeczy. Poza tym są weseli i zarazem bardzo grzeczni. Jest to już raczej rzadkim zestawieniem.

W programie semestru jest polski, matematyka oraz historia — i to w dość obszernym zakresie. Np. kurs historii przewiduje odrobienie niezgorszego kawałka dziejów: od człowieka pierwotnego aż do... Jagiellonów.

Chłopcy przeważnie pracują, dziewczynki są pod opieką rodziców albo opiekunów, bądź pracują jako pomocnice domowe. Te ostatnie mają przecież całodzienną orkę, a w nocy odrabiają lekcje. Ze względu na ich wiek (15 — 16 lat) formalną opiekę w oczach szkoły sprawują wobec nich pracodawcy.

Klasom IV i VI, które po kolei zwiedzamy, nie możemy już poświęcić tyle czasu co przygotowawczej. Stwierdzamy, że klasa IV jest bardzo „niewieścia" (chłopców było tylko 6). Młodzież ogól nie entuzjazmuje się polskim i geografią, nie lubi natomiast... historii, co należy chyba zapisać na karb owego przeładowania kursu zbyt obszernym materiałem. Z geografią są za pan brat, a ułamki mnożą biegle.

Szóstą klasę odwiedziliśmy na lekcji geografii. Wykładowczyni, młodziutka p. Danuta I. jest zdaje się bardzo lubiana przez dzieci, z którymi odbyliśmy — nie bez przygód — podróż z Londynu do Indii. Na piętnaścioro obecnych, dziesięcioro ma zainteresowania wybitnie humanistyczne, a mimo to olbrzymia większość wybiera się do szkół technicznych. Oto temat dla psychotechników, którym go też niniejszym pod głęboką rozwagę poddajemy.

BOHDAN GĘBARSKI

Jak spędzić dzisiejszą niedzielę?

Różnorodność rozrywek i ich rozmaitość, przewidziana w programie wszelkiego rodzaju imprez, wycieczek itp., jakie odbędą się w niedzielę 22 bm., zapewnia mieszkańcom stolicy zaspokojenie upodobań oraz pozwoli na kulturalne, beztroskie spędzenie wolnego od pracy dnia. Podajemy wykaz imprez:

KONCERTY

Park Sowińskiego, godz. 10 — 12 koncertuje orkiestra Gazowni; godz. 15 — 17 koncertuje orkiestra Elektrowni.

Park Paderewskiego, godz. 10 — 12 gra orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego; godz. 16.30 — 18 występ Teatru Jazzowego z udziałem artystów scen warszawskich: Sojeckiego, Mancewiczówny, Śmigielskiego i orkiestry Obrembskiego.

Park Ujazdowski, godz. 10—12 gra orkiestra M.O.; godz. 16 — 18 orkiestra Wodociągów i Kanalizacji.

Park Dreszera godz. 18—20 gra orkiestra Wodociągów i Kanalizacji.

Park Żeromskiego, godz. 17.30 — 19.30 gra orkiestra Elektrowni.

Plaża Miejska, godz. 12 — 13.30 występ Teatru Jazzowego z udziałem artystów scen warszawskich: Sojeckiego, Mancewiczówny, Śmigielskiego i orkiestry Obrembskiego; godz. 10 — Otwarcie 6-ciu przystani wioślarskich Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo".

ZABAWY DZIECIĘCE

Dzieci do lat 14 będą się bawiły w ogródkach jordanowskich. Rodzice mogą przyprowadzić swoje pociechy i przyglądać się ich zabawie w następujących ogrodach:

Różana 20 — korowód zabawowy, orkiestra dziecięca, taniec śląski, zabawy z piłką — godz. 10 — 19.

Al. Niepodległości róg Odyńca — fragment przedstawienia „Święto Pracy", zabawy z piłką, godz. 10 — 19.

Wawelska 3 — zabawy ze śpiewem w kostiumach, gry sportowe, godz. 10 — 19.

Czerniakowska 3 — inscenizacje, śpiew zbiorowy, zabawy ze śpiewem i piłką, godz. 10 — 19.

Ludwiki 6 — tańce regionalne, zabawy ze śpiewem, gry sportowe, godz. 10 — 19.

Słowackiego 45 — tańce regionalne, zabawy, śpiew, gry sportowe, godz. 10 — 19.

Wileńska 55 — tańce ludowe, korowód ze śpiewem, zabawy z piłką, godz. 10 — 19.

Otwocka 4 — inscenizacja „Wiosna" — tańce ludowe, zabawy z piłką, godz. 10—19.

Polna 5 — zabawy ze śpiewem, zabawy z piłką, gry sportowe, godz. 10 — 19.

Opaczewska 1 — tańce ludowe, śpiew zbiorowy, gry sportowe, zabawa ze śpiewem, godz. 10 — 19.

WYCIECZKI

Wycieczka do lasów Chojnowskich — zbiórka przy kasach podmiejskich Dworca Głównego o godz. 8.45. Koszt wycieczki od 105 do 200 zł.

Wycieczka do puszczy Kampinoskiej — zbiórka przy kasach Dworca Autobusowego PKS (ul. Marszałkowska) o godz. 7.00. Przewidziane zwiedzanie mogił powstańców r. 1863, rezerwatu Sieraków i wydmy Żuże (25 km. pieszo). Koszty wycieczki 160 zł.

Wycieczki statkami wiślanymi do Młocin — statki odchodzą co godzina z przystani Żeglugi Polskiej między mostem Śląsko-Dąbrowskim i mostem pontonowym. Koszt przejazdu w obie strony 120 zł.

Wycieczki do Powsina (Stołeczny Ośrodek Campingowy — las, jezioro). Dojazd kolejką Belwederską. Zapisy przyjmuje Wydział Wczasów Zarz. Miejskiego. Przejazd ulgowy w obie strony 60 zł., przejazd normalny 80 zł.

Wyścigi konne

Mogą być niespodzianki

Niedzielny program wyścigowy przewiduje 6 gonitw dla starszych koni i 3 dla trzylatków. Z zapisów wynika, że stajnie wysyłają na tor zaledwie kilkanaście średniej klasy koni, pozostałe zaś to zw. drugi garnitur koński. Jednak pomimo słabych zapisów i nieefektownie na ogół zapowiadających się gonitw — wyścigi niedzielne kryją w sobie wiele niespodzianek dla publiczności.

W gonitwie drugiej dla trzylatków na czoło stawki wysuwa się finiszowy anglik **Sanok**. Jak wykazał ostatni wyścig, należy się liczyć z **Efebem** — towarzyszem stajennym Sanoka. Kandydatem do płatnego miejsca będzie **Sten**.

Trzecią gonitwę na krótkim dystansie 1.600 m. rozegrają między sobą **Miss Victory** ze **Śmiałym**. Również krótki dystans (1.400 m.) w czwartej gonitwie może zwiększyć szanse szybkiej **Sigidy**. Nie należy lekceważyć **Bastanzy**. O miejsce walczyć będzie także **Suhor** z **Talizmanem**.

Niezła na ogół stawka trzylatków stanie na starcie piątej gonitwy. W handicapie otwarcia drugie miejsce zajął **Pułtusk**. Jeśli dobrze wystartuje, na celowniku pierwszy może się znaleźć **Homel**. Nie bez szans występuje **Triest**.

Niezłą stosunkowo stawkę starszych koni zapisano do gonitwy następnej. Dwukrotnie w tym sezonie biegał już b. derbista **Gniew** i dwukrotnie zwyciężył. Będzie jednak miał poważnego przeciwnika w siwym ogierze **Lafitte**. W dobrych towarzystwach występował w r. ub. **Carnero**.

Z piątki trzyletnich klaczy w gonitwie 7-ej wyróżnia się **Jałta**, nieźle galopuje **Girlanda**. W kondycji jest **Śnieżka**.

Z czwórki startującej w ostatniej gonitwie szybka jest **Tarnina** — poważnym konkurentem do pierwszego miejsca będzie **Splendid**. Na krótkim dystansie gonitwy duże szanse ma **Argentum**.

NASZE TYPY:

1. Wielka Zorza, Salwa
2. Efeb, Sanok
3. Miss Victory, Śmiały,
4. Sigida, Bastanza, Talizman
5. Homel, Pułtusk, Triest
6. Gniew, Lafitte
7. Jałta, Girlanda, Śnieżka
8. Eksmisja, Jabłonna, Izma
9. Splendid, Tarnina.

Otwarcie przystani Z.K.S. „Ogniwo"

Zarząd Sekcji Wioślarskiej Z. K. S. „Ogniwo" zawiadamia członków Klubu oraz sympatyków, iż w dniu 22.V br. odbędzie się na przystani „WISŁA" (Wał Miedzeszyński) uroczyste podniesienie bandery oraz otwarcie przystani według następującego programu:

godz. 11.15 Zbiórka na terenie przystani
" 11.45 Przemówienie prezesa Klubu
" 12.00 Podniesienie bandery (na przystaniach „OGNIWA") Przemówienia Chrzest łodzi Defilada łodzi.

O godzinie 16-ej podwieczorek taneczny przy muzyce. ZARZĄD.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 12 w „Romie" — Poranek Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Stołecznej pod dyr. Z. Latoszewskiego. Powtórzona zostanie Symfonia Brahmsa. Soliści: pianista St. Staniewicz (Concenrtino f-moll Webera) oraz skrzypek Aleksander Polevski (Koncert skrzypcowy Wieniawskiego). Program koncertu uzupełni jedna część z trylogii symfonicznej St. Kazuro p.t. „Smutna Ziemia".

O godz. 18.30 w „Romie" — przedstawienie operowe „Straszny Dwór" St. Moniuszki.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyków Amatorów — godz. otwarcia 10 — 19, oraz zbiory stałe: Malarstwo polskie, Sztuka zdobnicza — otwarte w godz. 10—15; w soboty i niedziele 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SALA SRN (Chmielna 7). Wystawa gazetek ściennych.

LIGA MORSKA (ul. Widok 10). Wystawa modeli szkutniczych.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 14 „Fantazy", godz. 19 „Zakon Krzyżowy".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonsia".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Zięć pana Poirier".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY Zamojskiego 20 godz. 19 „Szczygli zaułek".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Balet Parnella".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 17 i 19.15 „Tylko do pierwszego".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 3): godz. 15.45 i 10.15 „Miecz Demokratesa".
SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" Królewska 13): chwilowo nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): W próbach „Opowieść o Chopinie".
TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19.30 „Dźwięki i Wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Antoni i Antonina" godz. 15 17, 21 Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 14.45, 19.15 21.30. Zw. Zaw. 17-ta.
POLONIA (Marszałkowska 56): Czwarty peryskop", godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini", godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 ([illegible]szałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedź. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Krakatit" godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Dzwonnik z Notre Dame" godz.: 14.30, 16.45 21.15 Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 16.45, 19, 21.15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Skarb" godz. 17, 19 i 21.

Radio

W dniu 23 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00. Wszechnica 8.35, 20.00.

11.40 Dla klas młodszych; 12.15 Przegląd prasy; 12.20 Dla wsi; 12.50 Przerwa; 15.30 „Spisek" opowiadanie; 15.45 Chór Czejanda; 16.05 „Pasteur" — pogadanka; 16.15 T.P.Ż.; 16.20 Kompozytor Tygodnia: Karłowicz; 17.15 „Z biegiem Wisły" — muzyka ludowa; 1745 Muzyka; 18.00 Głos mają kobiety; 18.15 Dla wojska; 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej; 21.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXIX); 22.00 „Na dobranoc" — ork. Rachonia; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Kompozytorzy rosyjscy; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 16.30, 17.45, 22.00, 23.00. Wszechnica: 21.40.

12.50 „Z naszych pieśni"; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.40 Z.N.P.; 14.20 Koncert dawnej muzyki; 14.55 Muzyka lekka; 15.30 Przerwa; 16.50 Muzyka 17.15 Dla dzieci: „Pierścień i róża"; 18.00 Utwory na flet; 18.20 Muzyka lekka; 18.45 „Poradnictwo"; 19.00 Festiwal Muzyki Ludowej; 21.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa; 22.20 Kompozytor Tygodnia: Rossini; 23.15 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Odpowiedzi prawnika

I. P. „Leonia" — Wołomin.

Pyta Pani czy możliwe jest zawarcie związku małżeńskiego w innej miejscowości niż tej, w której się stale zamieszkuje, co w Pani wypadku byłoby nader pożądane z uwagi na wrogość całej rodziny. Przede wszystkim należałoby chyba poważnie zastanowić się nad samym zamążpójściem, bowiem stanowisko całej rodziny ma też swoją wymowę. Z punktu widzenia prawnego, mowa oczywiście o ślubie cywilnym jako jedynie sprowadzającym skutki prawne uznane przez Państwo. Małżeństwo może być zawarte niezależnie od miejsca zamieszkania wstępujących w związek małżeński, a więc przedkładając metryki urodzenia i stosowne pisemne oświadczenia, możecie Państwo, będąc pełnoletnimi, pobrać się przed każdym urzędnikiem stanu cywilnego w Polsce.

„Pechowiec".

Podaje Pan, jak to w 1944 r., po powstaniu, córka Jego dostała się do gospodarza w Radomskim, oraz że na skutek ciężkiej pracy, marnego odżywiania i fatalnych warunków mieszkaniowych w okresie 3 lat nabawiła się reumatyzmu i poważnej choroby żołądka, stając się niemal kaleką. W 1947 r. gospodarz ów córkę odesłał, uważając, że widocznie pociechy z niej nie będzie. Pozostaje Pan w trudnych warunkach, leczenie córki pochłania duże sumy, a gospodarz mimo prób ugodowych nie chce w ogóle mówić o płaceniu. Pytanie dotyczy możliwości uzyskania odszkodowania na leczenie i stałej renty wobec trwałej choroby córki.

Zastanawiający jest w tym wszystkim fakt, że przez 3 prawie lata niewiele widocznie interesował Pana los córki. Obowiązek odszkodowania powstaje pod trzema warunkami: musi zaistnieć szkoda (a więc w danym przypadku ustalenie przez lekarzy, że córka jest chora), wina osoby obowiązanej do oszkodowania, oraz musi zachodzić związek przyczynowy między szkodą, a czynem zawinionym, przy czym obowiązany do odszkodowania odpowiada za normalne następstwa swego postępowania. W danym więc przypadku trzeba udowodnić, iż stan choroby powstał z winy gospodarza. Kodeks zobowiązań przewiduje dalej, że kto odpowiedzialny jest za wywołanie rozstroju zdrowia, ponosi wszelkie powstałe z tego powodu koszty, a w razie potrzeby jest obowiązany do wyłożenia z góry sumy niezbędnej na leczenie. Sprawę możnaby wnieść do Sądu Grodzkiego, lub Okręgowego (jeśli żądana suma przekracza 100 tys. zł.) na którego terenie mieszka ów gospodarz i tylko w ciągu 3 lat od chwili dowiedzenia się o szkodzie. Uzyskanie odszkodowania wydaje się b. wątpliwe, gdyż trzebaby mieć dane, że gospodarz zmuszał córkę do pracy ponad siły, głodził i utrzymywał w gorszych warunkach, niż sam przebywał, i z tych właśnie powodów powstała choroba. Strona przeciwna mogłaby też bronić się przedwczesnością skargi (z uwagi na wiek córki). Dla dobra sprawy należałoby ją oddać w ręce miejscowego adwokata.